Nr. 241 (z dod. por.). Dnia 1 września. Piątek. Dnia 20 sierpnia (1 września) 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, zwyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południn.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św. z odśpiewaniem litanji i procesją.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie solenna ku Jej czci wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— Jutro, z powodu pierwszej soboty rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) doroczny ośmiodniowy odpust Pocieszenia N. Panny Marji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Szczęśliwy pan Dupuy! Ktoby we Francji przed rokiem przypuszczał, że jowjalny ten i dobroduszny profesor o tłustym brzuszku i krótkich nóżkach nietylko zdoła wydobyć się na czoło rządu, ale i zaważy istotnie na szalach losów narodu? A przecie tak jest. Nie będzie można lekceważyć tego, choćby krótkiego rozdziału w bieżącej historji francuskiej, który związał się z nazwiskiem Karola Dupuy. Jemu przypadło w udziale we Francji zawsze trudne i katastrofami wewnętrznemi brzemienne zadanie pokierowania akcją wyborów powszechnych do izby. Pokierował nią wcale szczęśliwie, uzyskując potężną republikańską większość, która oprze się na koalicji lewego centrum z oportunistami i będzie mogła obejść się w razach krytycznych nawet bez pomocy radykałów. To ostatnie stronnictwo powraca do izby w nadwątlonej sile a jeżeli wybory ściślejsze, które odbędą się pojutrze, nie dopomogą do dźwignięcia się z pierwszego upadku Floquetowi i Clémenceau, to radykaliści — oprócz grupy socjalnie zabarwionej Renégo Gobleta—ujrzą się bez wodza. A brak komendy zarówno w parlamencie, jak na polach istotnych bitew, bywa zgubnym. Panem więc sytuacji wewnętrznej jest p. Karol Dupuy.

Ale i na szerszej widowni to imię zarysowało się wybitnie w kronikach czasu: błyskawiczne ujarzmienie dyplomatyczne Sjamu było zwycięstwem, które gabinet francuski umie zręcznie wyzyskiwać dla zdobycia na upokorzonym dworze sjamskim dalszych ustępstw. Odstąpienie Francji lewego brzegu Mekongu, aczkolwiek streszczało się w niem pamiętne ultimatum francuskie, nie nasyciło ambicji p. Dupuy i jego niemniej zręcznego towarzysza pracy, ministra spraw zewnętrznych, Develle'a.

Dzisiaj już pomknęli oni znacznie dalej po za metę wytkniętą w ultimatum. Wysłano do Bangkoku nadzwyczajnego posła, deputowanego Le Myre de Vilers, który rozwinął przed zdumionym ministrem sjamskim, Jacquemynsem, tak rozległy program dalszych żądań Francji, że na razie potracono w Bangkoku głowy i zażądano zwłoki. Le Myre de Vilers żąda ni mniej ni więcej, jak protektoratu francuskiego nad Sjamem, militarnego obsadzenia przez wojska francuskie Battambangu i całego prawie dolnego Mekongu z jego prawej już strony, powierzenia francuzom monopolu robót publicznych w Sjamie, zrzeczenia się przez dwór sjamski wszelkich poufnych stosunków z dworami i dyplomatami, których rady i wpływy grały dotąd ważną rolę w Bangkoku, a wreszcie przekopania kapitałem i rydlem francuskim kanału przez półwysep Malakka, który cały handel indochiński zwróciłby w tę stronę i opustoszył wielki port angielski w Singapore, dotychczasową tego handlu metropolję.

W lipcu Anglja zdradziła Sjam, udając, że losy niepodległości jego północnego terytorjum, przylegającego do Anamu i Tomkinu francuskiego, są jej obojętne. Gladstone, ugrzęzły w swem doktrynerstwie pokojowem, zajęty irlandzkim „Home-Rulem", nie chciał za żadną cenę wywoływać dyplomatycznego naprężenia, poprzestano na wysłaniu lorda Dufferina do Paryża i podpisaniu umowy, która w swoim czasie ma wytknąć pas neutralny pomiędzy sferami wpływu Anglji i Francji na półwyspie wschodnio-indyjskim.

Ta wielkopańska obojętność dla Sjamu, który wierzył w Anglję, jako w kotwicę swego zbawienia, pomściła się na niej zbyt rychło i zbyt srodze. Dalszej ewolucji kwestji sjamskiej nie będzie mógł ani Gladstone ani lord Rosebery przypatrywać się tak chłodno i stoicznie; zmusi go do tego opinja publiczta Albjonu, która dostaje nerwowej gorączki zawsze, ilekroć zagrożone są interesy handlu angielskiego. Tym razem zapewne bez rdzennej, sięgającej w istotę problematu sjamskiego akcji dyplomatycznej zapewne się nie obędzie.

Wróćmy do p. Dupuy. Zaskoczył on Francję nową niespodzianką. Jako minister spraw wewnętrznych rozesłał do prefektów okólnik następującej osnowy:

POWIEŚĆ HISZPAŃSKA.

O literaturze hiszpańskiej wiemy bardzo mało. Francją zajmujemy się gorliwiej może, niż własnym krajem, o Anglję, Niemcy, Skandynawję nawet, potrącamy od czasu do czasu, ale półwysep Iberyjski jest dla nas jakąś ziemią legendową, leżącą za górami, za morzami.

Za górami i nad morzami śni rzeczywiście Hiszpanja z Portugalją, tak daleka pozornie od ruchu cywilizacyjnego Europy, jak gdyby należała do innej części t. zw. świata.

Dopóki żył Fernan Caballero (pani Cecylja Böhl de Faber), pomieszczały nasze czasopisma jego powieści. Z chwilą jednak, gdy zastygły na zawsze usta znakomitego autora, spotykamy się bardzo rzadko z dziełem hiszpańskiem w przekładzie polskim. Dopiero w r. b. przypomniał znów p. Edward Porębowicz, że istnieją także w ojczyznie hidalgów belletryści w szerokim stylu, których warto poznać. Przyswoił on naszemu piśmiennictwu dwutomową powieść ks. Ludwika Colomy, wydaną nakładem *Słowa*.

Ksiądz Ludwik Coloma, niegdyś jako człowiek świecki znany w eleganckim świecie Madrytu, schronił się po jakiejś burzy życiowej do klasztoru w Chomartin, gdzie, przywdziawszy suknie zakonne, dotąd przebywa. Co go skłoniło do porzucenia świetności tej ziemi, nie bardzo wiadomo, gdyż głośny obecnie powieściopisarz odmawia reporterom, oblegającym jego celę, wszelkich objaśnień biograficznych. Pewna tylko, że był prawnikiem z zawodu, a z przekonań legitymistą, oddanym sprawie Bourbonów. Że obracał się dużo w „towarzystwie", że znał z osobistej obserwacji całą arystokrację hiszpańską, dowodem jego powieść, rozgrywająca się przeważnie na woskowanych posadzkach salonów.

Podobno obrzydził mu ludzi jakiś tajemniczy strzał, który był prawdopodobnie wynikiem jakiejś awantury, o co w rasach krwi gorętszej nietrudno.

Zostawszy zakonnikiem, ks. Coloma poświęcił się literaturze pięknej. W organie swojej reguły, w *El Mensarejo del Corazon de Jezus*, pomieścił szereg nowel, odznaczających się polotem poetyckim. Ale dopiero ostatnia powieść p. t. „*Pequeneces*" (w przekładzie polskim „Kurrita") zwróciła i na jego talent uwagę kół szerokich.

Bo ciekawe też to malowidło.

Ksiądz Coloma rzucił na barwne tło współczesnych prawie wypadków politycznych niezmiernie bogatą galerję postaci. Ministrów odtworzył i grandów, książąt i margrabiów, polityków, uczonych i literatów, słowem, te sfery, które się w stolicach europejskich światem nazywają.

Po nad legjonem charakterów góruje typ przewrotnej na wskroś i nieuczciwej kobiety, prowadzącej od początku do końca czynność powieści. Hrabina Albonroz, żona margrabiego Villamelon, nie wzbudzi niczyjej sympatji. Niewierna małżonka, przebierająca co kilka miesięcy w „przyjaciołach domu", intrygantka, kłamczyni, kokietka, próżna, zła matka, zdradliwa sprzymierzona, widzi tylko siebie. Świat zaczyna się dla niej od niej i tylko o tyle ma wartość, o ile służy jej kaprysom.

W miłości nie sprzyja jej szczęście. Jednego kochanka traci w pojedynku, drugi ginie z mściwej ręki masonów, których oszukał, inni przepadają gdzieś bez wieści. To niepowodzenie nie zraża jej do pokątnych romansów, krew nie obrzydza jej coraz to nowych gruchań. Wcale nie piękna, raczej brzydka, ale bardzo wytworna, bystra i przebiegła, umie wyciągnąć z życia jaknajwiększą sumę przyjemności.

Zdobywanie wrażeń i wzruszeń ułatwia hrabinie Albonroz mąż jej, margrabia Villamelon, skończony głupiec i niedołęga. Zawojowany przez żonę, patrzy przez szpary na jej wybryki. Smakosz i żarłok zapomina nad pełnym półmiskiem nietylko o honorze, ale o całym świecie.

Z szyderczym uśmiechem satyryka odtworzył ks. Coloma na samym wstępie idjotyczne samolubstwo margrabiego.

Synek jego, chowany w klasztorze, niedaleko od Madrytu, wziął na egzaminach z rąk rektora aż pięć nagród i kilka pochwał. Uradowany chłopczyna śpieszył do domu, aby się pochwalić przed rodzicami laurami. Wszakże uczył się pilnie i zachowywał się wzorowo przez cały rok, aby sprawić radość ojcu i matce. Więc za wolno szły konie, unoszące go do Madrytu, więc zawadzały mu wozy i tłumy ludu, powstrzymujące jego powóz. Ledwo ekwipaż wjechał w bramę pałacu, studencik rzucił się do drzwiczek i popędził do buduaru matki.

— Pani słaba, nie może panicza przyjąć — wyrzekła garderobiana.

Skoczył więc do gabinetu ojca. Tu zastał margrabiego, siedzącego w fotelu, zajętego bardzo żywą rozprawą z ministrem. P. Villamelon wykładał właśnie ekscellencji jakieś ważne tajemnice kulinarne.

— Nikt mi nie dowiedzie, że pasztet ze szczurów jest wyższy od pasztetu z jeżów i wiewiórek—prawił.—Niema u nas dobrych kucharzów. Daj mi ekscelencja kucharza rasowego, a zapewnię panu wieczne zdrowie. Nie przeładowanie żołądka wywołuje niestrawność. Moja święta matka mawiała słusznie: „Pełny brzuch chwali Boga."

Tak głęboką filozofją zajęty, nie miał margrabia oczywiście czasu dla niewinnej radości dziecka.

— Już z powrotem? — zapytał tylko — bardzo dobrze. I nagrody masz? Proszę. Masz za to dwa pesety i kup sobie za nie bilet do cyrku.

Chłopczyk wybiegł szybciej z pokoju ojca, niż wbiegł. Nie takiego spodziewał się przyjęcia. Znalazłszy się w swoim pokoiku, rozpłakał się łzami serdecznego żalu.

Obok margrabstwa Villamelonów postawił ks. Coloma długi szereg typów ze sfer arystokratycznych, literackich i finansowych, nie zachęcających wcale do bliższego poznania towarzystwa madryckiego. Jego księżne, hrabiny i margrabiny plotkują, oczerniają się, kąsają nawzajem, a czasami wymyślają sobie wprost, jak przekupki. Wiara małżeńska obchodzi je niewiele, zazdroszczą sobie kochanków, mówią o nich bez sromu. Mężowie zaś ich, albo próżniacy albo głupcy, odgrywają rolę bardzo mizerną.

Dwa typy męskie odcinają się wyraźnie od szarego tłumu pospolitych charakterów, ale obydwa są ujemne.

Stary cynik, zwany Djogenesem, odznacza się wielką znajomością świata i nikczemności ludzkich,

„Minister wojny zwrócił moją uwagę na ciągły wzrost liczby wyroków, wydawanych przez francuską policję poprawczą na cudzoziemców. Władza wojskowa zajmuje się z punktu widzenia obrony narodowej pilnie tą kwestją i żąda, aby skazanych przez policję poprawczą za ciężkie przewinienia cudzoziemców, po odsiedzeniu wymierzonej im kary więziennej, wydalać z Francji. Ministerjum wojny podnosi bardzo słusznie okoliczność, że krok ten miałby tę korzyść, iż uwolnionoby Francję od znacznej liczby bardzo podejrzanych i w razie mobilizacji istotne niebezpieczeństwo dla kraju przedstawiających indywiduów.

„Dotychczasowa pobłażliwość dla tej kategorji cudzoziemców pomnożyła tylko liczbę przestępstw i budżet więzień we Francji. Postanowiłem przeto, aby każdy, przez policję poprawczą ukarany cudzoziemiec, celem wydalenia go, poddawany był osobnemu śledztwu. Zechciej mi, panie prefekcie, złożyć dokładny raport o wszystkich osobach, zasługujących na wyjęcie ich z pod tego rygoru, ze względu, że kara ich była albo nader łagodną, albo też nastąpiła z powodu winy, nie przedstawiającej niebezpieczeństwa dla spokoju publicznego.”

Br. Z.

Trzy dni w Pławnie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

1-go września.

Roku pańskiego 1893-go, między godz. 2-gą a 3-cią po południu d. 29-go sierpnia, ze słynących cudownym obrazem i pięknym kościołem Gidlów wyruszył szereg powozów, amerykanów i „pająków” i podążył przez z niczego nie słynące Pławno na tor wyścigowy, wioząc „towarzystwo”, które obrało sobie osadę gidelską za główną kwaterę na trzy dni pławieńskiego mityngu. Jednocześnie ku temuż celowi z okolicznych wiosek, z Pławna i Noworadomska ciągnęły wszelakich kształtów i form kałamaszki, bryczki i wózki, dla których niema nazw w słowniku powoźniczym, wioząc na teren wyścigowy *profanum vulgus*, żądny przyjrzenia się pańskiej zabawce a potrochu też poprobowania szczęścia na totalizatorze.

Około godz. 3-ej w trybunie członków zrobiło się rojno i gwarno i niewiele co później rozległ się dźwięk dzwonka, dając znak rozpoczęcia gonitw.

Na dystansie jednowiorstowym o nagrodę rs. 200, ofiarowaną przez p. Jana Reszkego, ubiegać się miały trzy dwulatki: „Tambor-Major” Władysława hr. Morstina, „Łowczy” p. Wierusza i „Magnus” p. Przemysława Rzewuskiego. Walka ukończyła się bardzo szybko zwycięstwem „Łowczego”.

Do następnej gonitwy o nagrodę dam, na dystansie 2-ch wiorst z 4-ma płotami, było zapisanych 5 koni. Po wycofaniu jednak trzech z nich, do startu wyszły tylko: „Vaugirard” p. Wierusza pod p. Sergjuszem Niemojewskim, który pierwszy stanął u mety w min. 2 sek. 56 i „Lina” Romana hr. Morstina. Wyścig ten, którego rezultat nie był trudny do przewidzenia, nie mógł obudzić zainteresowania w tej mierze, w jakiej budził je następny wyścig Przychówku, do którego zapisanych było i do startu przyszło 10 koni.

Bieg $1\frac{1}{2}$-wiorstowy trwał minutę sek. 58. Do mety przybiegł pierwszy „Prezes” p. Józefa Trzebińskiego z Miłowczyc, mając za sobą „Forestry” klacz Stefana ks. Lubomirskiego i na trzeciem miejscu „Figara” p. Andrzeja Walchnowskiego. Reszta współzawodników rozciągnęła się długą wstęgą po torze wyścigowym.

Właścicielowi „Prezesa” z powodu tego zwycięstwa składano serdeczne życzenia i wyrazy zasłużonego uznania dla hodowcy, który potrafi produkować konie pół-krwi („Kochanka” a obecnie „Prezes”), mogące walczyć o lepsze z końmi pełnej krwi i to walczyć z powodzeniem.

Z wyznaczonej dla wyścigu Przychówku nagrody, w myśl warunków jego, przed rozpoczęciem gonitwy sędziowie premjują nagrodą rs. 100 konia uznanego za najlepszego i najładniejszego. Za zasługującą na to premjum, z liczby 10-ciu koni zapisanych do biegu, sędziowie uznali klacz „Princesse” (po og. „Rou-Rou”), będącą własnością p. Zbijewskiego.

Jeżeli do wyścigu Przychówku zapisani do niego kandydaci stawili się w komplecie, to zato z długiej listy 12-tu koni, zameldowanych do nagrody rs. 250 Głównego zarządu stadnin, na tor wyszła zaledwie połowa. I tutaj zwycięstwo przypadło w udziale koniowi swojego chowu, znanemu z wyścigów na polu mokotowskiem „Kmicicowi” p. Zbijewskiego, który dystans dwuwiorstowy przebiegł w min. 2 sek. 36, pozostawiając drugie miejsce importowanej „Alouette II.” Maurycego hr. Zamoyskiego, a trzecie również pełnej krwi „Forestière” p. Henryka Blocha.

Pierwszy dzień mityngu zakończył wyścig myśliwski z nagrodą rs. 300 na dystansie około 4-ch wiorst.

Współzawodników wystąpiło tylko trzech: „Wolta” p. Trzebińskiego, „Przebój” p. Wierusza i „Wisła” p. Władysława Helcla.

Długo, bo przeszło 7 minut, ważyły się losy tej ciekawej gonitwy, podczas której jeźdźcy, podążając wytkniętym zawiłym torem, niknęli w pobliskim lesie, to znów ukazywali się oczom widzów. Nareszcie do mety przyjeżdża pierwszy p. S. Niemojewski na „Przeboju”, za nim tuż „Wisła”, a po chwili ostatni staje p. Popiel na „Wolcie”. Już widzowie oklaskiem witają domniemanego zwycięzcę, kiedy p. Popiel, nie zsiadając z konia, zakłada protest twierdząc, że dwaj pozostali jeźdźcy omylili drogę i zamiast przejechać między dwiema chorągiewkami wskazującemi drogę, objechali je dokoła. Sędziowie sprawdzają zarzut na miejscu i po krótkiej naradzie przyznają nagrodę właścicielowi „Wolty” p. Trzebińskiemu, który niezwłocznie część otrzymanej nagrody przeznaczył na nagrodę do mającego się odbyć w trzecim dniu *steeple chase*'u dla chłopców stajennych.

Tak zakończyły się dzieje pierwszego dnia wyścigów pławieńskich.

Mówimy: dnia, po sportowej bowiem dziennej zabawie, „towarzystwo” bawiło się wieczorem w umyślnie wzniesionym w Gidlach salonie tańcami, które trwały do północy.

We środę przed południem odbyło się ogólne zebranie członków Towarzystwa wyścigowego pławieńskiego. Przebieg tego zebrania da się streścić w kilku słowach. Dyrekcję Towarzystwa, która dotychczas tak pomyślnie kierowała jego sprawami, że rok bieżący wykazał remanentu funduszów rs. 3,700, zaproszono do pozostania nadal na stanowisku. Wniosek jednego z członków, aby do niektórych wyścigów na torze pławieńskim nie dopuszczano koni pełnej krwi, nie zyskał aprobaty zgromadzenia. Natomiast, celem wyrobienia wśród służby stajennej dobrych jeźdźców, uchwalono, aby w programie wyścigów pławieńskich wyznaczano corocznie nagrodę dla chłopców stajennych w *steeple-chase*'ie, do czego, jak wspomnieliśmy, p. Trzebiński zrobił na rok bieżący początek, ofiarując na ten cel część nagrody otrzymanej za wyścig myśliwski. W końcu postanowiono, aby corocznie po ukończeniu wyścigów odbywała się w Pławnie licytacja z wolnej ręki na konie, które właściciele sprzedać mają zamiar.

Program drugiego dnia wyścigowego obejmował sześć biegów.

Rozpoczął je wyścig o nagrodę w przedmiocie srebrnym, na dystansie dwuwiorstowym z płotami.

W szranki wystąpiła „Kochanka” p. Blocha i „Leda” Maurycego hr. Zamoyskiego, który okazał się wybornym gentelman-riderem i świetnie prowadząc „Ledę” i biorąc przeszkody, stanął pierwszy u mety w m. 2 sek. 42.

Skromną nagrodę (rs. 150) Pocieszenia pragnęły zdobyć „Princesse” p. Zbijewskiego, „Figaro” p. Walchnowskiego, „Markiza” p. Rzewuskiego i „Skakun II” Wierusza. Bieg półtorawiorstowy trwał m. 2 sek. 5 i zakończył się zwycięstwem „Figara”, za którym drugie miejsce miała „Princesse”.

Dwanaście koni zapisali właściciele do biegu czterowiorstowego o nagrodę Głównego zarządu stadnin rs. 550. Do startu jednak stanęło z nich tylko pięć, a gonitwa zakończyła się nowem a niełatwem zwycięstwem „Kmicica” p. Zbijewskiego nad „Alouette II” M. hr. Zamoyskiego, dosiadaną przez właściciel .

---

a młody karjerowicz, margrabia Sabadell, przeraża bezmiarem samolubstwa.

W piętnastym roku życia, wyzwolony z pod opieki guwernerów i nauczycielów, margrabia Sabadell był zalotnym gołowąsem, lubiącym się stroić i prowadzić kotyljony w wielkich salonach stolicy; w dwudziestym popisywał się w klubie skandalicznem powodzeniem; w dwudziestym piątym arystokratyczny nicpoń, wykwintny, wzorowy, nie oszczędzający, gdzie mu wypadło, pchnięcia dobrze wyostrzonego fałszu, trwonił miljon żony z taką łatwością, z jaką czarodziejska laseczka magika wywołuje z głębi ziemi ukryte skarby, złożone pod strażą gnomów i salamander.

W trzydziestym roku życia obejrzał margrabia, jak Salomon, *cuncta, quae fiunt sub sole*, ale nie pojął, jak król żydów, że wszystko jest utrapieniem ducha i marnością. Wtedy to z ciekawości, dla rozrywki, dla ogłuszenia się, dla odkrycia w mrokach tajemniczych czegoś nieznanego, coby się dało przetopić na uciechę i złoto, został mężem stanu. Zrobiono go ambasadorem w Konstantynopolu, zkąd, straciwszy resztę fortuny, uciekł przed wierzycielami z jednym kuferkiem w ręku, — potem grandem Hiszpanji, a w chwili, kiedy sięgał już po portfel ministra, dobiegła go mściwa ręka masonów.

Przewrotność margrabiego ociera się ciągle o zbrodnię. Gdyby go los był w innych postawił warunkach, byłby został niezawodnie albo głośnym rzezimieszkiem, albo osławionym opryszkiem. Otoczony dostatkiem od kołyski, rzucony przez kaprys urodzenia na wyżyny towarzyskie, był tylko bardzo zdolnym szubrawcem, nie przebierającym w środkach, gdy szło o zaspokojenie samolubnych celów.

Tak wygląda towarzystwo madryckie, odmalowane przez ks. Colomę. Plotkarki, wiarołomne, złośliwe żmije, przewrotne intrygantki i kokietki po jednej stronie, po drugiej zaś głupcy, żarłocy, podli karjerowicze otaczali upadły tron Izabelli hiszpańskiej, spiskując przeciw Amadeuszowi włoskiemu.

Czy tak było w rzeczywistości, nie naszą rzeczą przesądzać. Odpowiedzialność za czarne barwy, za ujemność charakterów spada wyłącznie na autora, który, jako hiszpan, powinien znać swoich ziomków i sfery, do których należał.

Prawdopodobnie przesadził ks. Coloma dużo. Zamknięty w celi zakonnik, pozbawiony marzeń i namiętności ludzkich, odcięty od świata rzeczywistego wysokim murem cichego, pracowitego życia, patrzy na zabiegi człowieka innemi oczyma, jak autor, biorący czynny udział w wirach swojego czasu, gnany przez okrutną walkę o byt to w tę, to w ową stronę. Pobłażliwszym dla cudzych słabości staje się, kto sam nieraz z różnych względów sobą być nie może, kto musi się giąć i chylić, choć go kark od tego boli.

Ks. Coloma napisał w przedmowie do swojej powieści pomiędzy innemi słowa następujące:

— A jeśli cię to zadziwia, że będąc, czem jestem, wchodzę tak odważnie na tak ślizki grunt, zważ, że choć zdam się nowelistą, jestem tylko misjonarzem. A jak dawnemi czasy wchodził mnich na ambonę na środku rynku i ztamtąd kazał szorstkie prawdy ludziom mało żarliwym, którzy nie szli do świątyni, przemawiając, aby lepiej go pojęli, ich własnym grubym językiem, tak samo ja dziś głoszę mowę swoją na kartach powieści i ztąd przemawiam do tych, co inaczej słuchać mnie nie będą, i wypowiadam im, w ich własnym języku, prawdy wyraźne i potrzebne, które nigdy nie zabrzmią pod sklepieniem świątyni.

Ze słów powyższych wynika, że ks. Coloma uważa formę powieści za rodzaj kazalnicy, że chce uczyć, karcić, poprawiać, a posługuje się dlatego beletrystyką, aby się głos jego rozszedł szeroko, aby dotarł tam, dokąd napomnienie kapłana zwykle nie sięga.

Trudno mieć cośkolwiek przeciw takiemu pojmowaniu zadania sztuki. Jest to stanowisko, jak każde inne, i jak każde inne uprawnione i dozwolone. Formułka *l'art pour l'art* nie obowiązuje wszystkich artystów, gdyż kierunek taki lub inny zależy jedynie od osobistego temperamentu i uzdolnienia danego autora.

Beletrysta z głową publicysty przyklaśnie stanowisku ks. Colomy, gdyż wychodzi z zasady, że praca człowieka powinna człowiekowi służyć. Beletrysta z upodobaniami *par excellence* artystycznemi nie zgodzi się na jego teorję, zdaniem bowiem jego istnieje sztuka tylko dla sztuki. Kto ma słuszność? I pierwszy i drugi. Każdy kierunek wydał i wydaje dzieła znakomite i mierne.

Do rodzaju, wybranego przez ks. Colomę, dodajemy zwykle określenie „tendencyjny”, choć niewłaściwe to określenie, bo utwór głowy myślącej bez jakiejkolwiek tendencji byłby płodem bez duszy.

Tendencyjną będzie powieść tylko wtedy, gdy autor, będąc zwolennikiem, szampionem jakiegoś kierunku, programatu i t. d., fałszuje rozmyślnie prawdę na korzyść swoich własnych celów i poglądów, gdy dociąga do nich charaktery i sytuacje, gdy odtwarza, słowem, nie rzeczywistość, lecz świat istniejący tylko w jego głowie.

Zdaje się, że żarliwość zakonnika uniosła ks. Colomę nieco zbyt daleko, niepodobna bowiem, aby się towarzystwo madryckie składało z samej hołoty.

Jako artysta posiada autor „Kurrity” zdolność niepospolitą. Bystry obserwator, patrzący na świat sceptycznem okiem satyryka, chwyta z łatwością rysy znamienne charakterów, a utalentowany plastyk maluje niektóre sceny po mistrzowsku. Jazda hr. Albanroz po przez tłum, zalegający ulicę, i manifestacja polityczna legitymistek, udających się gromadnie do źródła kastylskiego, świadczą o darze ogarniania scen zbiorowych.

I dużo bardzo czytał i myślał ks. Coloma, czego dowodem mnóstwo luźnych a zawsze trafnych i głębokich uwag, rozrzuconych w jego powieści. Autor „Kurrity” jest pisarzem nietylko utalentowanym ale i wszechstronnie wykształconym.

Za wiele tylko figur rzuca ks. Coloma na scenę. Taka wielka ilość ludzi tłoczy się w ramach „Kurrity”, że nie każdej z nich mógł autor poświęcić równie baczną uwagę. Jedna spycha drugą na plan ostatni, druga musi ustąpić trzeciej, piątej, dziesiątej, setnej, aż robi się z tego bogactwa charakterów i sytuacyj istny chaos, z którego trudno wybrnąć. Zbyteczna obfitość materjału uniemożliwia przejrzystość kompozycji.

Powieść ks. Colomy narobiła w Hiszpanji dużo wrzawy, dopatrywano się w niej bowiem sylwetek znanych w Madrycie osobistości.

Teodor Jeske-Choiński.

a wielce groźną przeciwniczką, która jednak, zataczając na każdym zakręcie toru wyścigowego zbyt szerokie koła, nadkładała niemało drogi i traciła tym sposobem ciągle awantaż, jaki na prostej linji zyskać umiała. Trzecie miejsce w tej gonitwie zajęła „Forestière" p. Henryka Blocha.

Za wyścig „Pławieński", wiorst około 4 z różnorodnemi przeszkodami, Towarzystwo wyznaczyło nagrody rs. 600 oraz żeton dla jeźdźca zwycięzcy. Trzech tylko ubiegało się o nią zapaśników, a wraz z żetonem otrzymał ją p. Sergjusz Niemojewski na „Vaugirardzie". Zwycięstwo to odniósł nad „Balladą" nieobecnego w tym roku w Pławnie A. ks. Lubeckiego, która zajęła drugie miejsce, i „Logogryfem" Władysława hr. Morstina.

Następny bieg na klasycznym dystansie 2 w. 133 sąż., o nagrodę Głównego zarządu stadnin rs. 700, przyniósł nowe zwycięstwo stajni miławczyckiej p. Trzebińskiego, reprezentowanej przez „Prezesa". Stanął on u mety w 2 m. 56 sek., bijąc niebezpieczną rywalkę „Jutrzenkę" A. ks. Lubeckiego, za którą dopiero przyszły: „Kaduk" p. Czaplickiego i „Forestry" Stefana ks. Lubomirskiego.

Zakończenie drugiego dnia wyścigów stanowił bieg sześciowiorstowy imienia Augusta Ostrowskiego z nagrodą rs. 300. Po wycofaniu dwóch zapisanych koni, dwa tylko wyszły do startu: „Przebój" Wierusza pod p. Sergjuszem Niemojewskim i „Wisła" p. Władysława Helcla pod p. Bzowskim.

Łagodnym *cantrem* poprowadzili jeźdźcy konie od startu i w ten sposób objechali pięć razy tor wyścigowy, dopiero przy ostatnim obiegu konie poszły żywszem tempem, „Wisła" przodująca wciąż o długość a za nią „Przebój". Na ostatnich sążniach zawiązała się krótkotrwała walka, w której „Przebój" wyprzedził swoją współzawodniczkę u celownika o pół długości.

Na ostatni wczorajszy dzień pozostały tylko cztery gonitwy.

Rozpoczął je *Beaten-Handicap* z nagrodą rs. 100 i dystansem dwuwiorstowym. Bieg ten, przeznaczony dla koni, które, biegając w tym roku w Pławnie, żadnej nie wygrały nagrody, nie powołał naturalnie do startu czoła stajen. Zwycięstwo odniósł „Kaduk" p. Franciszka Czaplickiego, pozostawiając drugie miejsce „Linie" Władysława hr. Morstina, za którą dopiero dobiegła do mety „Wisła" p. Władysława Helcla.

W następnym trzywiorstowym biegu z 6-ma płotami (*handicap*), o nagrodę rs. 150, pierwszym był p. Wierusza „Vaugirard", który obok „Ledy" hr. Zamoyskiego okazał się najlepszym *steeple-chaserem* na tegorocznym mityngu pławieńskim. Drugą była „Ruleta" p. Władysława Helcla.

Do najciekawszego biegu *Oaks* imienia Marjana Gruszeckiego, założyciela Towarzystwa wyścigowego pławieńskiego, z nagrodą rs. 300 i dystansem 2-wiorstowym, do startu przyszły cztery 3-letnie klacze, które u mety stanęły w następującym porządku: pierwsza „Jutrzenka" p. Greya, druga „Forestry" Stefana ks. Lubomirskiego, trzecia „Princesse" p. Zbijewskiego i czwarta „Armata" Ludwika hr. Morstina.

W *steeple-chase*'ie dla chłopców stajennych z nagrodą rs. 150 i premjami dla jeźdźców, zwycięstwo odniosła „Leda" Maurycego hr. Zamoyskiego, drugą była „Ballada" Aleksandra ks. Lubeckiego, trzecim „Moët" Greya; „Wolta" p. J. Trzebińskiego upadła i gonitwy nie dokończyła.

Takim był przebieg trzech dni wyścigowych na torze pławieńskim, którym dopisywała względnie pomyślna pogoda, kilka razy zaledwie przerwana przelotnym deszczem. Wszystko więc byłoby dobrze, gdyby nie dokuczliwe zimno, sprzyjające samym wyścigom ale nader dotkliwe dla widzów. Zapewne też temu w części przypisać należy mniejszy niż w latach ubiegłych zjazd, co jednak nie przeszkodziło zabawie.

Na zakończenie przyjemna nowina.

Jak corocznie, obecni byli w Pławnie bracia Reszkowie, którzy wkrótce wyjeżdżają na kilka miesięcy do Ameryki, zkąd powrócą dopiero ku wiośnie, a wtedy nietylko ujrzymy ale i usłyszymy ich w Warszawie.

Nemo.

Znakomici ekscentrycy.

Nakładem Hugona Steinitza w Berlinie ukazało się na półkach księgarskich dziełko doktora medycyny Korniga, traktujące jedną z chorób wieku, newrozę. Autor z wielu swych towarzyszy po piórze, obrabiających przedmiot tak dziś modny, wyróżnią się pewnym odrębnym sposobem patrzenia na nerwy i ich znaczenie w życiu codziennem i publicznem. Stwierdziwszy, iż nerwy są klęską wieku, pozostawia innym radzenie, jak się od tej klęski chronić, sam zaś tytułuje swe dziełko „Jak się obchodzić z nerwowymi", zgadza się z newrozą, jako ze złem koniecznem, i dodaje, iż nerwowość istniała, odkąd świat istniał, jeżeli zaś dawniej nie tak uderzała w oczy, pochodziło to ztąd, iż była przywilejem klas inteligentnych, a nie schodziła, tak jak obecnie, do szerokich mas ludowych.

Z wielu ciekawych ustępów pracy dra Korniga wyjmujemy następujący:

Newroza najchętniej ogarnia duchy wyjątkowe, mózgi myślące, ciała znużone wysiłkami pracy umysłowej; choroba wieku najchętniej dotyka ludzi „wyborowych". Jest to stan wysokiego naprężenia nerwów, nie zaś początek nieszkodliwego obłąkania, jakby zaopinjował Lombroso. Prawda, że nerwowość nie daruje żadnej płci, ani żadnemu stanowi, ze szczególniejszem jednak zamiłowaniem znęca się nad pracownikami myśli. Biografje wielkich mężów wszystkich epok zawierają charakterystyczne rysy, stwierdzające zasadę: im umysł wyższy, tem nerwy subtelniejsze.

Rousseau w czasie największych upałów chadzał z odkrytą głową, twierdząc, iż promienie słoneczne odżywczo działają na tkankę mózgową. Łukasz Leyden przepędził ostatnie lata życia w łóżku, gdyż utrzymywał, iż go otruto. Jedni palili tytuń lub zażywali tabakę z namiętnością nadzwyczajną, inni znów, choć ks. Kneippa nie było jeszcze na świecie, pisali poematy i romanse z nogami, zanurzonemi w zimnej wodzie, w celu pobudzenia żywszego napływu krwi do mózgu.

Zadowolenie z myślenia i badania zamienia się często u ludzi pracujących umysłowo w namiętność, dla której zadosyćuczynienia zdolni są do wszelkich poświęceń, do wszelkich trudów, do wszelkich prywacyj, nawet z narażeniem życia na niebezpieczeństwo. Botanika i gromadzenie zielników po niedostępnych dla człowieka miejscach ma swoją martyrologję; ale i każda inna gałąź wiedzy znaleźć może podobną listę dla siebie. Iluż chemików, naturalistów, matematyków, meteorologów narażało się na poważne niebezpieczeństwa w imię nauki! Napis niezwykły do odczytania, położenie geograficzne do zbadania, starożytności do odkopania i zdefinjowania, obszar ziemi do poznania—oto zwykłe powody do częstych a niebezpieczeństwami najeżonych podróży. Geolog Spallanzani wołał, gdy burza w powrocie z wycieczki geologicznej już miała zatopić okręt: „Ratujcie przynajmniej moje minerały!" Banks w Otaihiti kazał się pomalować od stóp do głowy na czarno, aby uczestniczyć w pogrzebie dzikich. Vernet polecił się przywiązać do masztu, rozkołysanego na rozszalałych falach okrętu, by módz swobodnie się przypatrywać srożącej się burzy morskiej. Od starego Plinjusza, który poświęcił swe życie dla zadosyćuczynienia żądzy poznawania, do śmiałych podróżników afrykańskich czasów ostatnich, wszyscy i wszędzie oddają siebie, aby najmniejszą choćby korzyść przynieść ludzkości. Niema przeszkód, którychby nie starał się pokonać uczony, bałwochwalczo wielbiący swoją naukę. Typowem pod tym względem jest słówko jednego ze znakomitych numizmatyków i archeologów. Zapytany, zkąd zgromadził tak znaczną ilość unikatów, odrzekł z naiwnością dziecka:

— Częścią dostałem w podarunku, częścią kupiłem, częścią... ukradłem.

Długą jest lista uczonych i artystów, którzy popełniali ekscentryczności przy pracy twórczej. Sama już czynność tworzenia była wielce różnorodną u różnych pisarzy. J. J. Rousseau długo myślał, zanim coś napisał, a raz napisaną rzecz poprawiał bez końca. Malesherbes podobno zużywał ryzę (!) papieru na napisanie jednej strofy poetycznej. Przeciwnie, Lope de Vega pisał w ciągu jednego dnia tysiąca wierszy z niesłychaną łatwością.

Jedni pracowali i pracują wyłącznie w tych warunkach, inni znów w owych. Montaigne zamykał się w starej wieży, „aby myśl pracowała z większą swobodą". Rousseau obmyślał plany swych dzieł w czasie herboryzowania. Montesquieu kreślił plan swojego „*Esprit des lois*" w dyliżansach pocztowych. Milton pracował tylko w nocy, w głębokim fotelu, z głową przez poręcz przewieszoną. Bossuet tworzył w mroźnie zimnym pokoju, otulony w bardzo ciepłą odzież. Fox spożywał bardzo obfitą wieczerzę, wbrew zasadzie *plenus venter non studet libenter*, a zabierając się do pracy, okręcał sobie głowę serwetą, zmaczaną w wodzie z octem. Szyller w szampanie szukał podniety, a przy pracy trzymać zwykł nogi w zimnej wodzie; wiadomo również, iż twórca „Zbójców" bardzo chętnie przy robocie wąchał na pół zgniłe jabłka. Bentham kreślił pojedyncze zdania na maleńkich skrawkach papieru, które następnie układał w rzędy i pisywał z nich całe rozdziały. To samo daje się zauważyć o Jean Paul'u i Henryku Heinem. „Często siedział Napoleon — opowiada Baurienne—w swoim pokoju, gawędził ze mną swobodnie, śpiewał i uderzał w rytm piosenki ręką o poręcz fotelu. Nagle wstawał i dyktował plany lub rozkazy, które wstrząsały światem". Z malarzy Leonardo da Vinci zwykł był szkicować przy wieczerzy tak zawzięcie, iż zapominał często o jedzeniu. Niekiedy znów napadało mistrza tak wielkie lenistwo, iż całemi godzinami nie brał pędzla do ręki; czasami tylko, w przejściu obok sztalug, rzucał parę linij barwnych na płótno. Gwido Renni malował zawsze z pompą niemal książęcą, odziany w przepyszne, kosztowne szaty, w otoczeniu tłumu uczniów, którzy w najgłębszem milczeniu śledzili pracę malarza.

Również muzycy dostarczyli światu ekscentryków wielu. Sarti komponował tylko w zamkniętym szczelnie pokoju, w najgłębszej ciemności; Cimarosa zaś najchętniej pracował wśród wrzawy przy jasnem oświetleniu. Sacchini'ego, gdy tworzył, otaczały zawsze roje kotów. O Ryszardzie Wagnerze i jego niezwykłych upodobaniach całą już spisano bibljotekę.

Wino było stałym towarzyszem wielu znakomitych pisarzy i poetów przy tworzeniu. Co prawda, nie wkracza to w granice ekscentryczności, dowodzi jeno dobrego gustu. „Jeżeli myśl rodzi wolno—woła Sheridan—pobudzam ją szklanką wina, jeżeli przychodzi szybko, chwalę ją szklanką wina". Niestety, Sheridan, jak wielu jego towarzyszy po piórze, zbyt często zaglądali do szklanki, co najfatalniejsze dla nich samych i dla literatury sprowadzało skutki. „Jak woda, padając na koła młyńskie—mówi Hoffman—pobudza je do ruchu, tak wino ożywia mi myśli i wprowadza w życie najskrytsze zakątki tkanek mózgowych".

— Tak—odpowiada na to dr. Kornig, autor broszury, z której słowa powyższe czerpiemy—ale woda, gdy zbyt obficie na koło młyńskie pada, zrywa je i łamie na drzazgi...

(×)

Wiadomości bieżące.

= Jak donosi *Now. wr.*, kwestja kredytu meljoracyjnego powierzona została komisji specjalnej, która ma ją ostatecznie załatwić, oznaczając bliżej warunki pożyczek meljoracyjnych, ich wysokość, termin, procenty itd.

= *Russk. wied.* dowiadują się, iż projekt traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Austrją ma wszelkie widoki powodzenia. Obiedwie strony przyjęły proponowane sobie warunki przychylnie.

= Departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego zawiadomił w tych dniach kijowskie towarzystwo rolnicze, że ministerjum finansów postanowiło zastosować taryfy zniżone do niektórych sztucznych nawozów a mianowicie: gipsu tłuczonego, soli potasowych stassfurckich oraz do żuzli Tomasa. Co się tyczy saletry chilijskiej oraz soli amonjakalnych, to zastosowanie do nich taryf zniżonych okazało się rzeczą niemożliwą, ponieważ produkty te używane są szeroko w przemyśle. Jednocześnie departament rolnictwa porozumiewa się z departamentem celnym o zwrot cła od nawozów sztucznych.

= *Warsz. Dniewn.* zamieszcza następującą notatkę o przebiegu epidemji cholery w obrębie gubernij Królestwa Polskiego:

	Zachor.	Zmarło	Wyzdr.	Pozostało
Gubernja warszawska.				
W m. Kutnie				
d. 29-go sierpnia .		—	—	1
(przyjezdna z Kłodawy).				
Gubernja łomżyńska.				
powiat łomżyński				
w osadzie Zambrów			1	11
d. 30-go sierpnia .	1	1	1	11
powiat mazowiecki				
w osadzie Wysokie Mazowieckie				
„ 30-go „ .	11	4	4	21
w osadzie Ciechanów				
d. 30-go sierpnia .	1	1	—	7
we wsi Jabłonka				
d. 30-go sierpnia .	2	—	2	2
we wsi Golasz				
„ 30-go „ .	—	1	—	4
powiat ostrowski				
w osadzie Czyżów				
d. 30-go sierpnia .	7	8	—	21
w osadzie Jędrzejów				
d. 30-go sierpnia .	1	—	—	2

Uwaga. We wsi Słupy, w pow. ostrowskim, od d. 22-go sierpnia nowych wypadków nie było.

= *Warsz. gubern. wiedom.* donoszą co następuje: „Z uwagi, że wiele domów w Warszawie jest budowanych jedynie na spekulację i że właściciele nie troszczą się o trwałość materjału, lecz o taniość, p. gubernator warszawski, mając na względzie bezpieczeństwo publiczne, polecił wydziałowi budowlanemu zwrócić szczególniejszą uwagę na dobroć cegły, używanej do budowy, a rozciągnąć i nad cegielniami odpowiedni dozór. Następnie p. gubernator, osobiście obejrzawszy kilka budujących się w Warszawie domów, zauważył, że czasami bywa używaną cegła w złym gatunku. Wskutek tego wydelegowano specjalną komisję, złożoną z gubernjalnego architekta r. s. Sokolnickiego, dwóch architektów cyrkułowych i z ekspertów majstrów murarskich. Komisji tej zalecono: obejrzeć wszystkie wznoszone obecnie w mieście domy, ocenić przymioty cegły, wpisywać do księgi sznurowej wszelkie znalezione niewłaściwości, a to w celu pociągania prowadzących roboty techników do odpowiedzialności prawnej. Komisja działalność swą już rozpoczęła. Jednocześnie zrewidowano wszystkie cegielnie w liczbie 32-ch. Rezultat wypadł taki, że tylko w następujących fabrykach uznano cegłę za nieodpowiednią do użycia przy budowie domów w Warszawie: w Mokotowie Szmula Szaca z cechą S. S. i Oppenhejma z cechą H. S.; w Łomiankach Duchińskiego z cechą 1. Ł. Ł. i w Sielcu Chila Szaca z cechą H. S. Wyrób cegły w pomienionych

fabrykach z rozporządzenia p. gubernatoratora został zawieszony do czasu przedsięwzięcia przez właścicieli odpowiednich zmian, a oberpolicmajster m. Warszawy zabronił przywozić do miasta cegły, nie odpowiedniej do budowy. Wydział budowlany, donosząc o tem, nadmienia, że za użycie do budowy cegły w złym gatunku budowniczowie i technicy będą pociągani do odpowiedzialności, a nadto domy z takiej cegły wznoszone muszą uledz przebudowie."

— W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Przy wprowadzaniu w wykonanie wszystkich nowych przepisów, dotyczących działalności komisyj sanitarnych, należy o ile można unikać tego, coby mogło wzbudzić niezadowolenie pośród ludności, a natomiast przekonać ją, że władze wykonywują swe obowiązki z całą sumiennością i energją i że wszystkie przedsiębrane starania mają na celu tylko dobro ogółu. Również należy wpoić przekonanie, że wszyscy wypełniający żądania władzy, zachowujący spokój, umiarkowanie, czystość ciała oraz mieszkań i udający się niezwłocznie o pomoc do lekarza, zwłaszcza w razie jakichkolwiek zaburzeń organów trawienia, nietylko w zupełności zabezpieczają siebie od choroby, lecz nadto rzeczywiście pomagają władzy w jej pracy. Z tego względu nader jest pożądane, aby komisje sanitarne wydawane instrukcje i wiadomości o środkach ratunkowych oraz zabezpieczających rozpowszechniały wśród ludności. Wreszcie gorliwy udział komisyj sanitarnych w sprawie dobroczynnej pomocy, jako to: dostarczanie ubogim taniego i zdrowego pokarmu, zaopatrzenie w odzież, pociągnięcie do udziału w tem warstw inteligentnych i zamożniejszych może zjednać dla tych komisyj zaufanie i wdzięczność ludności."

— Wzmiankowaliśmy w swoim czasie, iż z powodu coraz większej drożyzny i trudności w dostaniu opału stopniowo w gmachach władz cywilnych i wojskowych, opalanych kosztem poborów gubernjalnych, na mocy ustawy o powinności kwaterunkowej w gubernjach Królestwa Polskiego, wprowadzony będzie w użycie węgiel kamienny. Obecnie też przy ogłoszeniu przez zarządy gubernjalne wezwania do przedsiębiorców o dostawę materjałów opałowych na użytek władz cywilnych i wojskowych w ciągu r. p. postanowiono w miejscowościach, gdzie użycie węgla kamiennego nie było dotychczas stosowane, przyjmować deklaracje opału mineralnego, które będą uwzględniane, o ile węgiel z dostawą na miejsce przeznaczenia okaże się tańszym, a choćby w równej cenie z drzewem opałowem.

— Terytorjum nowozbudowanych koszar na Pradze odgraniczono od sąsiednich dzielnic fosą, wnętrze zaś gęsto zadrzewiono. Pozostałą przestrzeń gruntów, po zbudowaniu koszar w kierunku plantu kolei obwodowej pod Nową Pragą i po usunięciu ogrodów warzywnych, przeznaczono na plac ćwiczeń. Należy nadmienić, iż po uregulowaniu granic terytorjów koszarowych miasto pozyskało szeroką ulicę od końca Wołowej do rogatek Wileńskich, stanowiącą najkrótszą komunikację z cmentarzem na Brudno.

— Lewą stronę mostu starego, idąc z Warszawy na Pragę, dla komunikacji pieszej zamknięto, z powodu zmiany pokładu drewnianego.

— Zarządy kolei tutejszych otrzymały urzędowe zawiadomienie, że ministerjum skarbu dozwoliło zarządowi kolei warszawsko-terespolskiej na otwarcie przy warszawskich magazynach składowych (dawniej tranzytowych) operacyj zaliczeniowych na zboże oraz zatwierdziło taksę od przechowywania transportów zbożowych i innych towarów, przyjmowanych na przechowywanie do tychże magazynów.

— Rada miejska dobroczynności publicznej na ostatniem posiedzeniu z wyłączeniem praw osób trzecich zatwierdziła zapis, uczyniony w testamencie ś. p. Aleksandra Kowalewskiego, przeznaczający rs. 500 na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

— Siódmy wydział hypoteczny warszawskiego sądu okręgowego wyznaczył termin d. 16-ty marca 1893 r. do ukończenia postępowań spadkowych po: Kornelim Kozerskim, właścicielu sum hypotecznych na rs. 61,000; Elżbiecie Kijeńskiej, współwłaścicielce dóbr Błędów; Juljannie Niemirowskiej, współwłaścicielce dóbr Narty; Juljanie Neumanie, właścicielu dóbr Opielanka; Wilhelmie Szendlu, właścicielu sum hypotecznych na rs. 17,000 i Marjannie Kickiej, współwłaścicielce nieruchomości w Woli i na Czystem.

— Z powodu wyjazdu adwokata J. Brzezińskiego, obowiązki radzcy prawnego magistratu pełni zastępczo adwokat John.

— Redaktor Ludwik Jenike po kilkotygodniowej nieobecności powrócił do Warszawy.

— Wczoraj po kilkomiesięcznej nieobecności powrócił z za granicy p. Ludwik Szwede, prezes zarządu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

— W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: minister sekretarz stanu W. Ks. Finladzkiego jenerał lejtnant baron von Den z Berlina, dyrektor wydziału naukowego ministerjum komunikacyj rz. r. st. Wołkow z Petersburga, dyrektor obserwatorjum astronomicznego profesor uniwersytetu rz. r. st. Wostokow, naczelnik pocztamtu warszawskiego r. st. Szumski z Moskwy, dyrektor instytutu głuchoniemych i ociemniałych dr. Zieniec z zagranicy i inspektor uniwersytetu warszawskiego rz. r. st. Barsow.

— Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Mateczka", w Nowym widowisko, złożone z oddzielnych aktów i wyjątków z operetek i krotochwil.

* Jutro odśpiewany będzie w teatrze Letnim „Faust" Gounoda.

W partji tytułowej da się słyszeć p. Bruszewski.

* Wobec powodzenia, którem cieszą się „Weseli spadkobiercy", postanowiono nie usuwać jeszcze z repertuaru tej wesołej operetki.

Rolę więc panny Poussinet po pani Majeranowskiej, która zaczęła korzystać z urlopu, objęła świeżo panna Manowska i jutro „Weseli spadkobiercy" ukażą się po raz 27-my na deskach teatru Nowego.

* Przygotowywana obecnie w teatrze Nowym krotochwila Jerzego Feydeau p. t. „Champignol mimo woli" wystawiona będzie w przyszłym tygodniu.

* Na sobotę przyszłą naznaczono w teatrze Letnim pierwsze przedstawienie sztuki M. Wolowskiego p. t. „Chamska dusza".

* Przyszłotygodniowy repertuar teatru Letniego projektuje na poniedziałek „Dom otwarty", na wtorek i piątek „Mateczkę", na czwartek „Stadła paryskie" i „Złotego cielca", a na niedzielę „Flirt".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się osób na przedstawieniach w teatrach: Letnim 596, Nowym 450; w teatrzyku Eldorado 120, na operetce francuskiej 219; na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie szwajcarskiej 120, na wystawie Muzeum rzemieślniczego 42.

— Ze sztuki.

* W salonach Towarzystwa sztuk pięknych Juljan Fałat wystawił dwie akwarele, a mianowicie: „Głowę kobiety" i „Basztę w Łańcucie".

Z płócien olejnych świeżo przybyły: Ignacego Wróblewskiego dwa portrety mężczyzn; Anny Bilińskiej-Bohdanowiczowej „Skały nadmorskie"; Z. Myrtona-Michalskiego „Portret damy"; Alberta Taljańskiego „W chacie bretońskiej", wreszcie Michała Wywiórskiego trzy obrazy: „Po zakładzie", „Droga w kniei" i „Pastwisko"

* Artystka malarka, p. Bronisława Poświkowa, w tych dniach powróciła z wycieczki artystycznej do Monachjum i Paryża, zkąd przywiozła znaczną kolekcję nowych wzorów i modeli, wchodzących w zakres sztuki stosowanej.

Artystka przy swojej szkole malarskiej otwiera pracownię artystyczną, której zadaniem będzie wykonywanie wszelkich robót z działu malarstwa stosowanego, a nadto powierzenie tych robót uczennicom w zawodzie artystycznym odpowiednio już wykwalifikowanym.

Dla kobiet więc, pracujących w tym kierunku, otworzy się nowe kurs, które niewątpliwie z korzyścią dla stron obu działalność swą rozwinie.

Wykłady w szkole malarskiej p. Poświkowej rozpoczną się niebawem.

— Kościół praski.

Prowadzone od wiosny w większych rozmiarach roboty przy zewnętrznem wykończeniu kościoła św. Florjana na Pradze, w zamierzonym od r. b. zakresie, zbliżają się do końca.

Po wykończeniu tylnej i bocznych górnych części i usunięciu szalowania górnego, obecnie dalsze roboty zwrócono ku wykończaniu dolnych części i układaniu wiązań dachowych, które pokryte będą blachą cynkową.

W tych dniach na placu kościelnym rozpoczęto również roboty artystyczno-kamieniarskie przy dużych rozmiarach grupie wykonywanej przez p. Woydygę, przedstawiającej Mękę Pańską, oraz dwóch figur, św. Florjana i Michała Archanioła, zamówionych u p. Skoniecznego, przeznaczonych do bocznych części.

W ogóle roboty przy kościele praskim kierowane są tak, ażeby, stosownie do założenia, jeszcze przed nastaniem zimy wszystkie roboty zewnętrzne, prócz frontu, były wykończone.

— Na instytut.

Przypominając o jutrzejszem posiedzeniu komitetu, urządzającego zabawę na rzecz instytutu moralnej poprawy dzieci w Mokotowie, zaznaczamy kilka szczegółów, dotyczących tej pożytecznej instytucji.

Zakład istnieje od lat 63 i był założony na wzór berlińskiego za staraniem Fryderyka hr. Skarbka.

W okresie swego istnienia wychował przeszło 4,000 chłopców, którzy, wyrwani z nędzy i występku, zostali członkami społeczeństwa.

Obecnie znajduje się 50-iu wychowańców, bo chociaż obszerny gmach mógłby pomieścić większą liczbę, brak funduszów staje na przeszkodzie.

Wychowańcy uczą się rzemiosł, a mianowicie: szewctwa, krawiectwa i stolarstwa w warsztatach, specjalnie urządzonych.

Kierownikami zakładu są pp.: Tomasz Koźmiński, kapelan ks. Fr. Kaczyński i nauczyciel St. Kosiński.

W ostatnich czasach wprowadzono do zajęć praktycznych: pszczelnictwo, jedwabnictwo i ogrodownictwo.

Pobyt wychowańców z góry nie jest określony, zależy to od skłonności chłopca i jego poprawy, o czem decyduje rada pedagogiczna i umoralnionych umieszcza w warsztatach rzemieślniczych.

Fundusze instytutu są dość szczupłe i od czasu do czasu potrzeba się uciekać do ofiarności publicznej.

Obecnie np. potrzebne jest pokrycie dachem głównego gmachu i na ten cel niezbędna jest suma rs. 3,000.

Otóż dochód z urządzającego się Festivalu ma posłużyć na pokrycie chociaż części wymienionej sumy.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa dała pożądany dochód.

— Ze spuścizny po Blizińskim.

Zygmunt Sarnecki ogłasza, iż pomiędzy papierami po ś. p. Józefie Blizińskim szanowna jego małżonka znalazła całą jednoaktową komedję p. t. „Panna z posagiem", nigdy niedrukowaną i nigdy niegraną.

Sarnecki poznał się z tą drogą spuścizną, nakreśloną przez autora „Rozbitków", jeszcze w r. 1867-ym, t. j. w chwili, kiedy talent Blizińskiego po pierwszych naśladowniczych próbach wyłaniał się z obcych powijaków w całej swej wspaniałej samoistności.

Jakkolwiek komedyjka nie należy do najprzedniejszych utworów znakomitego komedjopisarza, jest jednak śliczną, pełną rodzimego ciepła, artystycznej prostoty i poezji. Kwalifikuje się ona tak do druku jak do grania, a teatr, który ją umiejętnie, z odczuciem kryjących się w niej wytwornych zalet przedstawi, wzbogaci swój repertuar cenną perełką.

Nigdy Bliziński, nawet w swych arcydziełach, nie nakreślił równie charakterystycznie i pięknie postaci lekkiego amanta, jak w tej drobnostce; nawet Genio z „Pana Damazego" nie jest lepszym.

— Z *high life'u.*

W d. 4-ym września odbędzie się w Wilanowie u hr. Ksawerowstwa Branickich bal z powodu zaślubin hrabianki Marji Branickiej, córki hr. Władysława i Marji z hr. Potockich, z Zdzisławem ks. Lubomirskim, synem ks. J. Tadeusza Lubomirskiego, prezesa Towarzystwa Dobroczynności.

Obrzęd zaślubin pary narzeczonych odbędzie się w d. 6-ym września w Warszawie.

— Rok szkolny.

Z dniem dzisiejszym w szkołach męskich prywatnych z programem gimnazjalnym tudzież na wielu pensjach żeńskich nastąpiło otwarcie roku szkolnego od nabożeństwa w świątyniach.

Zapisy do zakładów i szkół malarstwa dla kobiet będą rozpoczęte z d. 10-ym b. m., początek zaś wykładów przypada pomiędzy 20-ym b. m. i 1-ym października.

W przyszłą środę zjeżdżać się będą z wakacyj alumni seminarjum duchownego rzymsko-katolickiego.

— Znaczny pożar.

Dzisiaj, około godziny 5-ej zrana, w stronie rogatek grochowskich, ukazały się gęste kłęby dymu.

Wysłany natychmiast strażak konny stwierdził, że pożar powstał pod nrem 11-ym przy ulicy Wołowej, w młynie parowym p. Emila Brühla.

Pierwszy wyruszył do ognia oddział praski, a za nim z kolei ratuszowy, nalewkowski i z Nowego-Światа.

Zabrano również sikawkę parową.

Kiedy straż przybyła na miejsce, płomienie, ogarniające wnętrze młyna, wydobyły się już nazewnątrz.

Dostęp był bardzo utrudniony, a ogień szerzył się z nadzwyczajną szybkością.

Niebawem zajął się skład zboża i mąki, gdzie były nagromadzone znaczne zapasy.

Płomienie, znalazłszy dla siebie nader podatny materjał, wybuchły w oka mgnieniu wysokim słupem ognia.

Jednocześnie zerwał się silny wiatr, który przerzucał mnóstwo iskier w stronę frontowych drewnianych domków.

Kierujący akcją ratunkową naczelnik straży, pułkownik Popławko, polecił przedewszystkiem puścić strumienie wody, aby osłabić szalejący żywioł i umożliwić dostęp.

Dopiero po upływie godziny, gdy rozebrano parkany drewniane, ogarnięte już przez płomienie, pożar został umiejscowiony.

Wówczas zajęto się gaszeniem płonących budowli, ocalenie bowiem tego, co już było przez ogień objęte, okazało się niepodobnem.

Straty są znaczne.

Oddział maszynerji, skład zboża i mąki, a nad niemi dach z wiązaniami spaliły się doszczętnie.

Mury ścian porozpadały się skutkiem przepalenia w wielu miejscach.

Zdołano przecież ocalić kantor młyna i tymczasowy skład, zawierający kilkadziesiąt worków ze zbożem.

Wreszcie na sąsiednim drewnianym budynku w posesji nr. 13, zajętym na garbarnię Ejznera, rozebrano dach gontowy, przyczem pewna część skór uległa zniszczeniu.

W ogóle straty wynoszą przeszło 30,000 rs.

Młyn i garbarnia są ubezpieczone.

Dogaszanie zgliszcz trwało do godziny 10-ej zrana.

= Z ulicy.

Rzeźnik, Aleksander Kamiński, w przejściu przez Pragę, pośliznął się i upadł tak nieszczęśliwie, iż nóż trzymany za cholewą buta, utkwił mu do połowy w nodze.

Rana jest ciężka i Kamiński, z powodu znacznego upływu krwi, stracił przytomność.

Z wozu frachtowego, Josel Dur, spadł na bruk i złamał prawą nogę.

= Najechanie.

Na szosie petersburskiej pod Płudami, woźnica fury parokonnej, wyładowanej cegłą, najechał na bryczkę, w której, oprócz kolonisty, Wojciecha Brzezińskiego, znajdowała się jego żona z dwojgiem małoletnich dzieci.

Uderzenie było tak silne, iż 4-letni syn Brzezińskich wypadł, przyczem koła zmiażdżyły mu nogi.

Sprawcę wypadku pociągnięto do odpowiedzialności.

= Zagadkowy napad.

Wczorajszego wieczora na ul. Książęcej, wprost szpitala św. Łazarza, do dwóch stojących ludzi zbliżyło się trzech innych i zaczęło ich okładać pałkami.

Jeden z uderzonych upadł i stracił przytomność.

Kiedy zjawiła się policja, napastnicy uciekli.

W pobitych poznano dwóch notowanych złodziejów kieszonkowych: Włodzimierza Radkiewicza i Ignacego Tomaszewskiego.

Ten ostatni był tak ciężko zraniony, iż musiano go odwieźć na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

Śledztwo, w celu wykrycia napastników, zarządzono.

= Rabunek.

W przejściu przez ul. Muranowską Godel Rubinsztejn został ograbiony z pugilaresu, zawierającego 80 rs. i z zegarka.

Rabusie: Mendel Blum i Moszek Nalen, zostali przytrzymani.

Na ul. Krzywe Koło ujęto Florjana Starzyńskiego i Kazimiera Rogala, którzy Janowi Budnickiemu przemocą zabrali zegarek.

= Zabójstwo i samobójstwo.

Wczorajszego wieczora, około godz. 7-ej, Bucewicz, zamieszkały pod № 21-ym przy ul. Kruczej, przyszedłszy do domu, znalazł w pokoju dwa trupy.

Byli to jego sublokatorzy: Andrzej Kolaśnikow i Wiara Domałowska, licząca 26 lat wieku.

Kolaśnikow wprzód zastrzelił swoją kochankę, a później siebie.

Strzały musiały być ciche, kiedy nikt z sąsiadów huku nie słyszał.

Morderca i samobójca od pewnego czasu objawiał anormalny stan umysłu i Domałowskiej nieraz wyprawiał sceny zazdrości.

= Choroby zakaźne.

W domu pod № 1-ym przy ul. Nowy Świat zachorowało odrazu dwoje dzieci na chorobę zakaźną.

Środki dezynfekcyjne natychmiast przedsięwzięto.

= Drobne pożary.

Pod № 5-ym przy ul. Wielkiej i pod № 4-ym przy ul. Orlej wynikły pożary przy gotowaniu terpentyny.

W piwnicy domu pod № 22-im przy ul. Senatorskiej wszczął się ogień pomiędzy różnemi rupieciami.

W powyższych trzech wypadkach domownicy pożar stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 9-go września, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Kilku znajomych moich z Warszawy, których spotkałam tu w Ostendzie, gdzie z mężem i córką moją przepędzałam lato, zdziwili się mocno, widząc mnie zdrową i żywą, a to z powodu, że podobno niektóre pisma polskie przed dwoma mniej więcej laty podały wiadomość, jakobym zakończyła życie w Konstantynopolu!!

Otóż—nigdy nie byłam w Turcji, mogę zaś zapewnić najsolenniej, że dotąd pozostaję przy życiu i że niniejszego listu nie pisze duch z tamtego świata.

W ostatnich jeszcze czasach brałam udział w koncertach, dawanych w Paryżu, Brukselli i tutaj, a za kilka dni daję koncert w Blankenberghe.

Okazuje się z tego, że jeszcze nie umarłam, i będę sz. pana wielce obowiązaną, jeżeli raczysz w swojem poczytnem piśmie zaprzeczyć fałszywej pogłosce, która zaniepokoiła spore koło dawnych moich przyjaciół.

Pochlebia mi niewątpliwie żal, jaki okazują po mnie, ale radabym jednak jaknajpóźniej dać im powód do takiego żalu.

Dziękując z góry za spełnienie mojej prośby, pozwalam sobie dodać, że prawdziwą przyjemność sprawiłaby mi możność zaśpiewania raz jeszcze na scenie warszawskiej i przekonania w ten sposób, że ani ja, ani nawet głos mój nie legły jeszcze w grobie.

Racz, sz. redaktorze, przyjąć wyrazy głębokiego szacunku.

Hrabina Wanda van der Meere,
z domu Kleczkowska.

Ostenda, w sierpniu.

ZE ŚWIATA.

× **Miejsca numerowane** zaprowadzono w wagonach niektórych pociągów kolejowych w Niemczech. Płaci się za takie miejsce 1 markę za całą podróż. Kto niema biletu na miejsce numerowane, a jednak je zajmie, płaci markę kary.

× **Wzorowe urządzenia.** Po tragicznem zatonięciu okrętu „Victoria", przyczem paruset ludzi załogi wraz z admirałem Tryonem znalazło śmierć w topieli, znaleziono na powierzchni morza puszkę admirała do przechowywania tajnych instrukcyj i dyskretnych papierów. Okręt „Victoria" był, według zdania specjalistów, zbudowany wzorowo. Nawet przy bardzo znacznych uszkodzeniach powinien był utrzymywać się na powierzchni morza. Puszka zaś admirała była tak urządzona, iż natychmiast po wpadnięciu do morza winna była iść na dno, aby papiery i instrukcje nie dostały się w ręce nieprzyjaciela. Tymczasem „Victoria" poszła w jednej chwili na dno, niby najprostszej konstrukcji ołowianka, puszka zaś admirała po zatonięciu okrętu pływała majestatycznie po powierzchni morza, jakby otoczona pasem korkowym.

× **Oficer belgijski** smutnej pamięci, który w ostatnich tygodniach dostał się do więzienia za okradanie kabin w miejscach kąpielowych, znalazł swego następcę w poruczniku włoskim, okradającym od lat już kilku swoich... żołnierzy. Jest to niejaki Candellero, gracz namiętny. Z kasy pułkowej zginęły pewnego razu pieniądze. Rozwinięto śledztwo, które wykazało, iż winnym kradzieży jest wymieniony powyżej porucznik. Dalsze poszukiwania dowiodły, iż niesumienny ten zwierzchnik od lat paru otwierał listy pieniężne, nadchodzące dla żołnierzy jego pułku i czerpał z nich, co się dało. Przewieziony do więzienia wojskowego w Vicenza, porucznik chciał sobie odebrać życie przez powieszenie na ręczniku. Spostrzeżono jednak zamach wcześniej i udaremniono desperackie usiłowanie. Porucznik Candellero stanie niebawem przed sądem wojskowym w Weronie.

× **Skrzypce z aluminjum.** Coby na to powiedział Stradivarius? Jeden z profesorów gry na skrzypcach, Henryk Dufour, stara się skłonić fabrykantów skrzypiec do wyrabiania tego instrumentu z aluminjum. Niechże artyści wydadzą corychlej sąd o skrzypcach z tak modnego dziś materjału.

BAŃKI MYDLANE.

Przy blasku błyskawic genjuszów talenty robią grzmoty.

*

Szara godzina jest godziną przyjęcia wspomnień.

*

Poważny fundusz.

— Cóż, umiesz się rachować? — zapytuje ojciec ucznia na wakacjach.

— O, umiem.

— Ileż ci zostaje w dniu 31-ym każdego miesiąca z pensji?

— Phi... W każdym razie tyle, iż mogę napisać do domu list... niefrankowany.

*

Zawiłe pytania.

Od młodzieńczych moich latek
  Wciąż rozmyślam nad tem ino,
Co jest słodsze na tym świecie:
  Słodka miłość? Słodkie wino?
I zadaję wciąż myślenia
  Sobie pracę wielce żmudną,
Ale jakoś na pytania
  O odpowiedź bardzo trudno.
Bo, gdy żywo płyną chwile
  Przy szklanicy pełnej wina;
Gdy tokaju ogień czuję
  Lub starego moc węgrzyna—
Myślę sobie: niewątpliwie,
  Że *in vino* jest *veritas*.
Miłość furdą na tym świecie,
  Tylko wino jest rarytas...
Znów, gdy rączkę poda białą
  Zapłoniona ma dzieweczka;
Gdy na oczy patrzę cudne,
  Na różowe jej usteczka—
Myślę sobie: Dwóch zapytań
  Rozwiązałem już zawiłość
Wino furdą jest na świecie,
  Bo na świecie wszystkiem: miłość...
I tak jakoś płyną lata,
  A ja sobie myślę skrycie:
Odpowiedzi na pytania
  Radbym szukać... całe życie.

Nekrologja.

† Ś. p. Franciszek Kwiatkowski,

b. sędzia sądu kryminalnego,

zasnął w Bogu dnia 31-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 65. Pogrążony w smutku brat zaprasza przyjaciół, kolegów i życzliwych na żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, w dniu 2-im września, to jest w sobotę, o godz. **10 i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3642

Ś. † P.

ANIELA ROSZKOWSKA,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 30-go sierpnia, przeżywszy lat 54. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok dnią 2 września, z kościoła św. Krzyża, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3649

†

Ś. P.

JULJUSZ VOIGT,

obywatel m. Warszawy,

po długiej chorobie, przeżywszy lat 76, zmarł dnia 30-go sierpnia 1893 r.

Pozostała w smutku żona, córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 3-go września r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **5-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburgski odbyć się mające.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—3651

† Ś. p. Marja z Makowskich

Bogucka,

opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie dnia 31 sierpnia, w wieku lat 29. Pogrążeni w smutku: ojciec, siostra i bracia zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w sobotę, d. 2 września, o godz. **5-ej** po połud., z mieszkania na cmentarz miejscowy w Grodzisku.

† Dnia 2 września w kościele Opieki św. Józefa (pp. Wizytek), o godz. **9-ej** zrana odbędzie się wotywa za spokój duszy

ś. p. Stefana Podwysockiego

i **ś. p. Stefanji Podwysockiej**, na którą pozostała córka i siostra zaprasza życzliwych. —3633—

† W sobotę, dnia 2-go września, jako w dzień imienin i pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Stefana Becka,

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana, na które żona i córki zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół. —3615

† W niedzielę, to jest dnia 3-go września, za duszę

ś. p. Aleksandra Kowalewskiego,

b. kupca i obywatela, w kościele św. Jana, o godzinie **9-ej** zrana, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3637

† W dniu 2-im września, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Otolji z Pilarskich

JANUSZEWSKIEJ,

odbędą się msze święte, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które w nieobecności siostrzenicy zaprasza się. —3641

† Za duszę ś. p. Wiktorji z Głuchowskich

SUSZYCKIEJ,

odprawione będzie w poniedziałek, 4-go września, jako w pierwszą rocznicę śmierci, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10 i pół** zrana, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3639

† **Za spokój duszy**

ś. p. Stefana Rostworowskiego,

odprawione będzie w sobotę, dnia 2-go września, o godzinie **11-ej** przed poł., nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. 2—3654

Z Petersburga.

W gazecie *Nowosti* znajdujemy następującą informację:

„Komitet taryfowy przy departamencie kolejowym ministerjum finansów na posiedzeniu w d. 23-im sierpnia poruszył kwestję skasowania, w celu uproszczenia systematu taryf obowiązujących, dwóch oddzielnych związków kolejowych, a mianowicie: moskiewsko-warszawskiego, utrzymującego komunikację pomiędzy dwoma najważniejszemi ogniskami przemysłowemi w państwie: moskiewskiem i łódzkiem, oraz związku petersbursko-rysko-libawsko-warszawskie-

go, mającego na celu utrzymanie komunikacji bezpośredniej pomiędzy portami m. Baltyckiego z jednej strony a okręgiem przemysłowym warszawskim z drugiej strony (Łódź, Warszawa, Tomaszów, Sosnowice, Ruda Guzowska itd). Istnienie tych komunikacyj bezpośrednich uznano obecnie, jako zupełnie zbyteczne, wobec wprowadzenia w życie od d. 13-go października nowej ogólnej taryfy grup I-ej i II-ej kolei, na której zasadzie odbywać się będzie transportowanie towarów we wszelkich kierunkach bezpośrednio. W ten sposób od d. 13-go października skasowane będą wszelkie w ogóle specjalne taryfy zniżone, jakie dotychczas obowiązywały w komunikacji moskiewsko-warszawskiej i petersbursko-rysko-libawsko-warszawskiej, z nader małemi wyjątkami, a zatem z oddzielnych komunikacyj wewnętrznych i międzynarodowych pozostaną tylko takie, gdzie koleje wchodzą w układy z kolejami zagranicznemi, lub z towarzystwami żeglugi o dostawę towarów bezpośrednio. Takiemi są wszelkie komunikacje lądowe przez granicę zachodnią oraz komunikacje morskie przez porty m. Baltyckiego i Czarnego, wreszcie wszelkie linje wewnętrzne lądowo-wodne, jak np. wołżańsko-kaukasko-zakaspijskie, albo kaukasko-zakaspijskie przez m. Czarne. Po skasowaniu taryf specjalnych w komunikacji moskiewsko-warszawskiej i petersbursko-rysko-libawsko-warszawskiej, pomiędzy okręgami przemysłowemi moskiewskim i warszawskim, oraz tym ostatnim a portami m. Baltyckiego towary, idące w tych kierunkach, opłacać będą stawki taryfy ogólnej, co jest rzeczą zupełnie słuszną, ponieważ komunikacje wzmiankowane nie wyróżniają się o tyle od innych, aby co do nich można było stosować specjalne taryfy zniżone."

Przytaczamy poniżej tekst nowych przepisów, ogłoszonych na trzy lata, w kwestji opłaty akcyzy od spirytusu.

„Komitet ministrów nadał czasowo na lat trzy p. ministrowi finansów prawo: 1) zezwalać na przewóz spirytusu do zakładów rektyfikacyjnych i destylacji bez składania kaucji, gwarantującej opłatę przypadającej akcyzy: 2) zezwalać osobom, posiadającym dwie lub więcej gorzelni, na prowadzenie w jednej z nich, bez wykupienia patentu, destylacji spirytusu, wyprodukowanego w innych gorzelniach, należących do tej samej osoby, bez składania kaucji, z zachowaniem przepisów, zawartych w art. 308-ym ust. wódczanej, oraz przepisów, które będą pod tym względem wydane przez p. ministra finansów i 3) ustanowić szczegółowe przepisy o wypuszczaniu, przewożeniu i przechowywaniu spirytusu, przeznaczonego do rektyfikacji."

W *Petersb. wied.* znajdujemy następującą notatkę:

„Prace komisji redakcyjnej około sporządzenia projektu kodeksu cywilnego i wprowadzenia ustawy hypotecznej w Cesarstwie zbliżają się ku końcowi. W tych dniach w drukarni państwowej ukończono drukować pracę redaktora komisji, L. W. Hantowera, w kwestji głównego przedmiotu reformy, a mianowicie prawa zastawniczego. Mieszczące się w tej obszernej pracy motywy do projektowanych zmian wraz z historyczną notatką o rozwoju prawa zastawniczego na Zachodzie i w Rosji stanowią cenne studjum w tej kapitalnej kwestji z dziedziny prawa cywilnego. W opracowaniu oddzielnych projektów do prac, jak widać z wzmiankowanego dzieła, przyjmowali udział, oprócz L. W. Hantowera, następujący wybitni cywiliści: A. I. Stojanowski, A. A. Knirym, W. Holewiński, S. W. Pachman, S. I. Łukjanow, I. Gołubiew, H. Karnicki, A. K. Rychter i inni."

Petersb. wied. piszą w jednym z artykułów wstępnych:

„Śmierć siedemdziesięciopięcioletniego Ernesta II, księcia sasko-kobursko-gotajskiego zwróciła uwagę całej Europy na to drugorzędne państewko niemieckie, dlatego tylko, że obecnie tron księstwa przechodzi w spadku na linję angielską domu koburskiego. Na tron wstąpił już młody książę Alfred Edymburski, małżonek Wielkiej Księżnej Marji Aleksandrówny, który, zrzekłszy się godności admirała angielskiego, złożył przysięgę w obecności swojego kuzyna, cesarza Wilhelma, a o mało, że nie w obecności ks. Ferdynanda Koburskiego, który pośpiesznie przyjechał z Sofji do Gotha. Nowy władzca jest blizko spokrewniony z Dworami Russkim, duńskim i berlińskim, nie mówiąc już o angielskim. Jest on obecnie głową domu Koburgów, a okoliczność ta zasługuje na uwagę ze względu na sprawy bułgarskie, Nie należy wątpić, iż mimo rodzinnej żałoby ks. Alfred, wstąpiwszy na tron, nie zaniedba udzielić kilku rad zdrowych swojemu kuzynowi, ks. Ferdynandowi, i jego szanownej mamie, księżnej Klementynie. Myli się samozwańczy książę Bułgarji, jeśli myśli, że teraz otwierają się jakie widoki do uregulowania jego awantury przez Rosję. Polityka wschodnia Rosji zarysowała się już tak jasno, że zwłaszcza co do Bułgarji jedna tylko okoliczność mogłaby wpłynąć na jej zmianę, a mianowicie: usunięcie się zupełne z terytorjum bułgarskiego ks. Koburga; rozumie się, równocześnie z rozpędzeniem stambułowskiej bandy. Dopóki to nie nastąpi, Rosja powstrzyma się i nadal od jakichkolwiek stosunków z niewdzięcznem państwem, powołanem do życia politycznego russką krwią i pieniędzmi. Rosja ma na widoku nietylko swoje słuszne i historyczne prawa na półwyspie Bałkańskim, lecz i dobro ludu bułgarskiego. Wszystko to naruszone zostało przez partję stambułowców, rządzącą za plecami ks. Ferdynanda.

„Wiedzą o tem poważne koła polityczne Europy, wie i dwór kobursko-gotajski i sądzimy, że nawet żadnych usiłowań pojednania próbować nie będą. Ale w dzisiejszej Bułgarji mężowie stanu są tak ograniczeni, że bodaj żywią wobec nowych okoliczności jakieś nadzieje.

„Lepiej ich przeto uprzedzić, aby nie mieli fałszywych zachcianek."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

UWIĘZIENI FRANCUZI.

Berlin 1-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Tutejszy poseł francuski odmówił wstawienia się u rządu niemieckiego za uwięzionymi w Kielu, pod zarzutem szpiegostwa, francuzami, uznając, że jest to sprawa kryminalna, w którą dyplomacja mieszać się nie może. Francuzi przewiezieni będą do tutejszego więzienia śledzczego.

KWESTJA SJAMSKA.

Londyn 1-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Standard* donosi z Szangaju: Rząd chiński oburzony jest nowemi żądaniami francuskiemi w Sjamie. Poseł sjamski miał kilka konferencyj z wicekrólem Li Hung Czangiem. Wysłano energiczne instrukcje do posła chińskiego w Paryżu.

ZASTAW RENTY.

Frankurt nad Menem 1-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—*Finanzherold* donosi, iż rząd włoski zastawił w paryskim domu Rotszylda 75 miljonów renty włoskiej za 75% gotówki.

FERMENT W HISZPANJI.

Madryt 1-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Gdy depesze urzędowe zwiastują zupełny spokój w San Sebestjan i prowincjach, położenie rzeczy według prywatnych autentycznych wiadomości jest bardzo poważnem; ogólny bowiem ruch rewolucyjny przygotowywa się oddawna i wybuch wkrótce nastąpi z pewnością.

Madryt 1-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W koszarach żandarmerji eksplodowała petarda. Znaczne uszkodzenia.

Madryt 31-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W San Sebastjan utworzył się komitet obywatelski dla utrzymania porządku.

Madryt 1-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Bilbao trzeciego wieczora już ponowiły się manifestacje, które policja stłumiła. W San Sebastjan spokój.

WALKI W AFRYCE.

Londyn 1-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Biuro Reutera donosi z Zanzibaru: Somalisowie, zamordowawszy w d. 11-ym sierpnia urzędnika angielskiej kompanji wschodnio-afrykańskiej, Hamiltona, w Turkshill, zaatakowali w d. 18-ym sierpnia Kismaju. Załoga wszakże po zaciętej walce pod komendą włocha, Lovatelli, odparła ich. Następnie 40-tu majtków okrętu wojennego „Blanche" zdobyło fort Turkshill i Hajoven, zabiło wielu somalisów i spaliło miasto.

Berlin 1-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Kapsztadu donoszą, że między niemieckim oddziałem wojskowym a witboyami przyszło d. 10-go lipca pod Naos do bitwy. Zabito pięciu witboyów.

HOME-RULE.

Londyn 1-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Gladstone, domagając się w izbie ostatecznego przyjęcia bilu irlandzkiego w trzeciem czytaniu, dowodził, że praktyka historyczna kontynentu dowiodła wartości systemu, polegającego na rozdziale spraw lokalnych od państwowych. Narodowcy irlandzcy nigdy nie uznali aktu unji. Przyjęcie bilu będzie tryumfem zasad wolności. Konserwatysta Courtrey zażądał odroczenia. Parnellista John Redmond oświadczył, że posłowie irlandzcy będą głosowali za bilem, aczkolwiek tenże nie rozwiązuje kwestji irlandzkiej. Demokracja angielska głosowaniem swojem dowiedzie, że zrozumiała potrzebę uroczystego zatwierdzenia administracyjnej niezawisłości Irlandji, którą akt unji naruszał.

GUESDE.

Paryż 1-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Komitet republikański w Roubaix protestuje przeciw wyborowi przewódzcy socjalistów Juljusza Guesde do izby, ponieważ tenże nie nazywa się Guesde, ale Mateusz Basile.

BIL SHERMANA.

Waszyngton 31-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W senacie wygłosił Sherman wielką mowę w obronie swojego bilu srebrnego, którego zniesienia domaga się obecnie wniosek Vorheesa. Sherman dowodził, że przyczyną przesilenia finansowego jest nie prawo o zakupie i biciu srebra, ale podniesienie taryfy przez znany bil Mac Kinleya. Mowca proponuje emisję obligacyj dla zażegnania przesilenia. Zapasy srebra w skarbie należy przebić na monetę. Mowa Shermana sprawiła głębokie wrażenie, zwłaszcza w stronnictwie republikańskiem senatu.

CYKLON.

Nowy Jork 31-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Całe pobrzeże Ameryki od Wilmington do Florydy na przestrzeni 150 mil zniszczone przez cyklon. Latarnie morskie pogasły.

Nowy Jork 31-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W*)— Skutkiem orkanów zatonął wielki parowiec „City Savannah". Zbiór bawełny w okręgach nadbrzeżnych zupełnie zniszczony.

POJEDYNEK.

Paryż 1-go września. (*Tel. pr. K. War*) — Pojedynek pomiędzy redaktorem *Libre Parole*, Drumontem, a Kamilem Dreyfusem skończył się krwawo. Dreyfus otrzymał trzy pchnięcia szpadą. Dzisiaj dalszy ciąg pojedynku na pistolety.

CHOLERA.

Wiedeń 1-go września. (*Tel. pr. Kur. Wa.*)— *Wiener Abendpost* donosi, że w d. 28-ym z. m. w Krakowie zmarła jedna osoba na cholerę. W Kołomyi zachorowało w d. 29-ym z. m. cztery osoby, zmarła jedna. Tegoż dnia zachorowało w powiatach: Kołomyja, Nadwórna, Stanisławów, Husiatyn i Sanok 15 osób, zmarło 12. Do powiatów husiatyńskiego i sanockiego zawleczono cholerę z Węgier. W Stanisławowie zmarł człowiek przybyły z zarażonego Mikuliczyna. Roboty na kolei Szyget-Woronienka całkiem zawieszono z powodu zupełnego braku robotnika. W Delatynie zamknięto sąd.

Lwów 1-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Delatynie zachorowało na cholerę w d. 30-ym z. m. osób 12, zmarło 4. Żandarmerja odkryła wiele wypadków dotąd starannie utrzymywanych w tajemnicy.

Budapeszt 1-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— W cegielniach pod Budapesztem zachorowało w d. 30-ym z. m. znowu cztery osoby na cholerę, w komitacie peszteńskim pięć osób, w mieście Klausenburgu zachorowało 15 osób, zmarło 6.

Budapeszt 1-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Cholera pojawiła się w dalszych sześćdziesięciu gminach. Obecnie epidemja szerzy się już w czternastu komitatach. W ciągu ostatnich 24 godzin zachorowało osób 136, zmarło 96. W miastach Szolnoku, Szegedynie i Klausenburgu choroba poczyna przyjmować charakter epidemiczny.

Wrocław 1-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Urzędownie uznano wodę wiślaną na całem terytorjum pruskiem Wisły za zarażoną. Łazienki, począwszy od granicy aż do Grudziądza, zamknięto. Do Kwidzyny wstęp podróżnych z Rosji wzbroniony.

Toruń 1-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Prezes rejencji kwidzyńskiej zabronił z powodu cholery przepuszczania przez granicę osób, przybywających z Rosji do rzeczonej rejencji, oprócz linją kole-

jową z Aleksandrowa do Torunia i drogą wodną na Silno.

Paryż 1-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cholera w Nantes słabnie. W ostatnich 24 godzinach były tylko dwa wypadki.

Haga 1-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cholera przybiera spore rozmiary w Leerdamie. Były także sporadyczne wypadki w innych miejscowościach Holandji.

Rzym 1-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dotąd zachorowało we Włoszech na cholerę osób 86, zmarło 44.

Bukareszt 1-go września. (*T. pryw. K. W.*) — W ostatnich 24 godzinach zachorowało w Rumunji osób 26, zmarło 23, wyzdrowiało 11. Pozostało chorych 109.

Belgrad 1-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Serbja wpuszcza podróżnych z Węgier tylko z certyfikatami zdrowia. Podróżnych z komitatu szabolckiego nie wpuszczają zupełnie.

Londyn 1-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Jedna osoba zmarła tutaj na cholerę.

ŚNIEGI.

Zakopane 1-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dzisiaj spadły tu niezapamiętane śniegi. Całe Tatry przybrały zimową powłokę. Wycieczki ustały.

Mińsk (gubernjalny) 1-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—W myśl powziętego postanowienia, intendentura wojskowa w celu podtrzymania cen zboża zakupuje już je w całej gubernji. Potrojono liczbę magazynów i wynajęto nowe składy.

Berlin 1-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Hamburgischer Corresp.* zapewnia, że cesarz nie przyjął dymisji ministra wojny, jen. Kaltenborn-Stachau.

Bern w Szwajcarji 1-go września. (*T. pr. K. War.*)—Skutkiem wniesionej do rady związkowej petycji o uznanie zasady prawa do pracy odbyć się musi głosowanie powszechne (*referendum*), ponieważ petycja liczy więcej niż 50,000 podpisów.

Paryż 1-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rząd zamierza znieść instytucję *attachés* wojskowych jako zbyteczną.

Paryż 1-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Prasa wyraża życzenie, aby niemiecki *attaché* wojskowy nie był obecnym na manewrach francuskich.

Paryż 1-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Sąd policji poprawczej w Nîmes skazał sześciu uczestników zaburzeń w Aiguesmortes „za znieważenie żandarmów" na kary jednego do sześciu miesięcy więzienia.

Sofja 1-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Utworzyło się tutaj towarzystwo żeglugi z kapitałem 2 milj. fr.

Chicago 31-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Skutkiem nagromadzenia się tłumów robotniczych, zwłaszcza włochów, zarekwirowano 1500 policjantów i ustawiono na placu publicznym działa celem zapobieżenia rozruchom.

Berlin 1-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **211 70** (wczoraj 211.60)
Ruble na dostawę **212 25** (wczoraj 212.00)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Z. N., stałemu czytelnikowi.*— 1) Herbarz, wydany przez b. Heroldję dla rodzin, które nabyły szlachectwo po ogłoszeniu prawa z r. 1836-go, kosztuje rs. 10. Herbarz ten składa się z dwóch tomów, jest atoli niekompletnym. Wszystkie nowo kreowane herby w nim zamieszczone są kolorowane. 2) Do osady karnej w Studzieńcu przyjmują małoletnich tylko na podstawie wyroków sądowych.

— *Barytonowi.*— Skoro sz. pan nie posiada żadnych funduszów, nie radzimy mu przeto wyjeżdżać za granicę, boć tam przecie darmo nic niema, lecz za wszystko trzeba gotówką płacić. Lekcje śpiewu można pobierać w Warszawie, a mianowicie w instytucie muzycznym lub też w szkole, istniejącej przy Towarzystwie muzycznem. W pierwszym zakładzie za naukę śpiewu solowego opłaca się rocznie rs. 80, w drugim zaś rs. 60. To chyba nie drogo!

— *Panu A. L. w Łodzi.* — Sprawę tę najdogodniej może sz. pan załatwić za pośrednictwem biur bankowych.

— *Pani Natalji Putia.* — Uwagi sz. pani niewątpliwie są w pewnej mierze słuszne—mówimy w pewnej mierze, gdyż nie można przecież twierdzić, aby wszystkie wymienione przez sz. panią artykuły spożywcze na rynkach warszawskich absolutnie były zafałszowane. Tak daleko złe nie sięga, nad dobrocią zaś artykułów, przywożonych na rynki tutejsze, czuwa komisja sanitarna, stale rewidująca targi i konfiskująca tak mleko, jak i masło, mięso i t. d., o ile tylko są podejrzanej świeżości i dobroci. Ogłoszenie listu sz. pani i pesymistycznego zapatrywania na dany przedmiot mogłoby napróżno zaniepokoić konsumentów, a nie przyniosłoby wobec istniejącego już dozoru sanitarnego żadnego praktycznego rezultatu.

— *Panu L. Wald.*— Co znaczy nadesłany nam rubel papierowy? Czy to jest okaz, czy też przeznacza go sz. pan na jaki cel dobroczynny? Oczekujemy wyjaśnienia.

— *Panu Stefanowi Karolowi.*— Oprócz „Olimpu" Petiscusa, obszerniejszych podręczników ilustrowanych niema. Specjalnego dzieła, traktującego w obszernym zarysie historję ubiorów różnych narodów, literatura nasza nie posiada. W piśmiennictwie francuskiem przedmiot ten zajmował wielu pracowników. Z nowszych wydawnictw wymieniamy pomnikowe dzieło A. Racineta p. t. *„Le costume historique. Histoire générale du costume, mobilier, armes, ustensiles, etc."* Tomów pięć, rycin kolorowanych 300 i zwykłych drzeworytów 200. Cena fr. 262. W ogóle wydawnictwa tego rodzaju są bardzo drogie.

— *Panu St. Wein.* — Patent z ukończenia tutejszej szkoły realnej lub też gimnazjum do wstąpienia na którąkolwiek z politechnik zagranicznych najzupełniej wystarcza. Mechanika w najobszerniejszym zarysie wchodzi w program nauk każdej szkoły politechnicznej, wybór więc pod tym względem nie ma żadnej uzasadnionej przyczyny.—Książki, obejmującej programy i warunki wszystkich zagranicznych zakładów naukowych, nie znamy.

— *Pannie Józefinie.*—Gmach obserwatorjum został ukończony w r. 1823-im według planów wielce czynnego na owe czasy architekta, Piotra Aigner'a. Urzadzeniem samej pracowni zajmował się znany astronom, Franciszek Armiński. Gmach ten w r. 1882-im został przebudowany.

— *Pani Helenie H.*—Nie zajmujemy się rozsyłaniem książek do domów. „Grafologję" może sz. pani nabyć w każdej księgarni, u Gebethnera i Wolffa, Paprockiego i t. p.

— *Korespondentowi w Częstochowie.*—Ależ przeciwnie.

GIEŁDA.

Warszawa, 1-go września.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 211.75, 212.— i 212.25, co się równa kursom 47.20, $47.17\frac{1}{2}$ i 47.10 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.62 z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty drogim kursem 47.50 (odpowiadającym kursowi 210.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec powyższych taksacyj i braku gotówki na rynku pieniężnym do 47.35 (t. j. 211.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop. i 5 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu stycznia r. p. po 47.70 i 47.65, w końcu listopada r. b. po 47.55 i w końcu b. m. po $47.52\frac{1}{2}$ i 47.50.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 47.50, $47.47\frac{1}{2}$, 47.45, 47.40 i 47.35, dwa ostatnie kursy płacono za papier słabszy, przy kursie zasadniczym po 47.45. **Londyn** krótki i **Paryż** krótki bez obrotów. Za Wiedeń krótki osiągano po 76.85 i 76.80.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.60, za Londyn krótki $9.61\frac{1}{2}$, za Paryż krótki 38.45 i za Wiedeń krótki 77.—.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 5%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 97.— i po 96.40, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczek wschodnich nie notowano. Zabrano kilkanaście listów premjowych szlacheckich po 192.50. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji ceniono po 94.75 oraz po 94.— trzy pozostałe sejrje, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100.20 oraz po 98.90 listy $4\frac{1}{2}$% zastawne ziemskie, a umieszczono kilkanaście tys. 5% listów po 99.95, 100.— i 100.10, oraz kilkanaście tysięcy $4\frac{1}{2}$% listów po 99.60, 99.65 i 99.70.

Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.— I-ej ser., po 101.50 II-ej, III-ej i IV-ej serji, oraz po 100.50 V-ej s. i 100.40 VI-ej ser., a wzięto kilka tysięcy V-ej s. po 100.30, oraz kilkanaście tys. najmłodszej serji po 100.10, 101.15 i 100.20.

Nabyto kilka tysięcy 5% listów zast. m. Łodzi II-ej III-ej i IV-ej serji po 99.80, przy chęci otrzymania po 100.20.

W żądaniu 5% listy zastawne wileńskie po 100.75.

Nabyto kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 356.— z dostawą w połowie b. m., oraz kilkanaście takichże akcyj z dostawą w końcu b. m. po 358.—, nadto sprzedano kilkanaście akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 320.—, przy żądaniu po 325.—.

Kupony celne w żądaniu po rs. $1.55\frac{2}{3}$. Zapłacono za kilka tys. marek w gotówce po 47.40.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43^3, do 11.46^4 *netto*. Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. $9.12\frac{1}{2}$—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 1-ym września r. b. — Targ piątkowy, jak zwykle przy małych dostawach i małym wyborze, gdyż dostawiają dużo drobnych partyj włościańskich, często bardzo wadliwych. Pszenicy ofiarowano 700 korcy, żyta 500, owsa 600 korcy. Pszenicę wyborową sprzedawano po 6.15, średnia biała po 5.90 do 6 rs., za pstrą płacono 5.50—5.75, a wadliwą po 4.50 oddawano. Żyto wyborowe po 4.20, średnie 4 rs. do 4.05, wadliwe po 3.50. Owies mocniej nieco, po 2.15 do 3 rs. za korzec płacono. Siana mało i drogie, po 40 do 50 kop., słoma po $22\frac{1}{2}$ do 25 kop. za pud.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 1-go września 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	1	wag.	1	wag	—	wagonów
Owsa	—	„	2	„	10	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	—	„
Mąki pszennej	—	„	—	„	2	„
Kaszy jaglanej	2	„	1	„	64	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	2	„
Ryżu	—	„	—	„	13	„
Pszenicy	—	„	—	„	—	„
Jęczmienia	1	„	—	„	2	„
Grochu	—	„	—	„	—	„
Gryki	—	„	—	„	1	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	—	„
Łoju	—	„	—	„	2	„
Makuchów	—	„	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„	1	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Cukru	—	„	—	„	—	„
Rodzenków	—	„	—	„	2	„
Żelaza	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	4	wag.	4	wag.	99	wagonów.

— **Artykuły żywności** (z dnia 1-go września r. b.). — Znaczny ruch dostawców, jak poprzednich tygodni, wrzał na wszystkich punktach targowych, bo i za zakupem także sporo przybyło. Ceny następujące: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funt. $10\frac{1}{2}$ do 12 kop., chleb razowy $2\frac{1}{2}$ do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt $3\frac{1}{2}$ do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po $8\frac{1}{2}$ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie $1\frac{1}{2}$ kop., za trzy $2\frac{1}{2}$ kop., bułki czerstwe za dwie $1\frac{1}{2}$ kop. żądają — **Mięso**: w niektórych gatun. drożej. *Wołowina* w lepszych częściach po 14—16 kop., w gorszych 11—12 kop., polędwica $22\frac{1}{2}$—25 kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40—60 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 3 do $3\frac{1}{2}$ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—$5\frac{1}{2}$ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 16—18 kop., w innych częściach od 13—14 kop., wątróbka 25—30 kop., móżdżek 10 do 15 kop., cztery nóżki od 18 do 20 kop., łebek 14—16 kop. *Baranina* dyszek i comber 12—13 kop., w innych częściach od 10—11 kop. *Wieprzowina* od szynki 13—16 kop., szynki wędzonej funt 25 do 30 kop., kiełbasy wędzonej $22\frac{1}{2}$ kop., schabu funt 15—16, słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20 do 22 kop., szmalcu funt 20—24 kop. Prosięta sprzedają od 75 kop. do rs. 1.80. — **Drób** nieco drożej: indyki rs. 3.00 do 4.50, indyczki od rs. 1.80 do rs. 2.05, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 45 do 60 kop., kaczki większe od 60 do 85 kop., gęsi młode od kop. 70 do 90, bite od rs. 1.50 do 1.60, kury od 60—70 kop., perliczki 70—75 kop. Kurczęta młode sztuka 15—25 kop.—**Ryby**: drożej, łosoś świeży funt rs. 1.20, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt od 20—25 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 35 do 40 kop., szczupaki śnięte od 18 do 20 kop., karpie śnięte funt 20 do $22\frac{1}{2}$ kop., wszelkie inne ryby 10—12 k. Węgorza funt 30—35 kop. Raków drobnych kopa od kop. 40, większych rs. 1 do 1.50. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone $2\frac{1}{2}$—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka 3—4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15—2 rs.—**Nabiał** jak dawniej, mleko niezbierane kwarta 6 do 7 kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 30—40 kop., masło bez soli od 30—35 kop. funt, solonego funt 24—30 kop., masło na kwarty 65—70 kop., masło śmietankowe funt kop. 60, ser zwyczjany od $7\frac{1}{2}$—25 kop., ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt twarożki od 6—8 kop., jaja za kopę od kopiejek 90 do rs. 1, na sztuki świeże u włościanek za trzy 5 kop. — **Owoce**: śliwek funt od 7 do 8 kop., renglody funt od 5 do 6 kop., gruszki sztuka od $\frac{1}{2}$ do $1\frac{1}{2}$ kop., jabłka tak samo, lubaszek kwarta 3 kop., truskawek garnuszek 25 do 60 kop., poziomek 15—25 kop., jagód czarnych kwarta $5\frac{1}{2}$—6 kop., melony sztuka 30—60 kop., arbuzy 18—20, borówek garniec 18—22 kop., orzechów laskowych kwarta od 9 do 12 kop., orzechów włoskich kopa od 15 do 18 kop., orzechów tureckich kwarta od 15 do 16 kop., cytryny sztuka od 3 do 5 kop., pomarańcze sztuka od 7—10 kop., powidła funt 14—18 kop., miodu funt $17\frac{1}{2}$—30 kop., maku kwarta $22\frac{1}{2}$—25 kop., grzybów wianek 25 do 30 kop. Grzybów świeżych blacik 10—20 kop., pieczarek tak samo. — **Warzywa**: Pietruszki pęczek od 1 do 4 kop., cebuli pęczek 3 do 5 kop., chrzanu pęczek od 5—10 kop., rzodkwi białej pęczek 2 do 3 kop., kalafjory sztuka od 3 do 5 kop., ogórków kopa 18—25 kop., sałaty główka do $2\frac{1}{2}$ kop., marchwi pęczek od kop. 3 do 4 kop., kalarepy pęczek od 5—6 kop., buraków pęczek 2—4 kop. Kartofli garniec od 4—5 kop. Kapusty główka od $1\frac{1}{2}$—3 kop. Pomidory sztuka od 1 kop. do $1\frac{1}{2}$ kop.

Zapasy zboża na głównych rynkach russkich, według danych urzędowych, wynoszą obecnie: **Pszenicy**: Niżni-Nowgorod 1,025,500, Orenburg 410,000, Woroneż 75,000, Taganrog 2,020,000, Berdiańsk 574,000, Noworossyjsk 1,457,502, Teodozja 40,000, Sewastopol 853,560, Tambów 122,000, Rybińsk 1,893,220, Lebiedian 5,492, Riażsk 16,010, Jelec 204,400 i w elewatorze 11,567, Aleksandrówek 9,800, Pawłogród 135,000 pudów. **Żyta**: Libawa 19,233, Niżni-Nowgorod 283,700, Orenburg 30,000, Woroneż 18,000, Taganrog 270,000, Noworossyjsk 256,000, Rybińsk 837,126, Jelec 12,100 i w elewatorze 3,600 pudów. **Owsa**: Libawa 13,016, Niżni-Nowgorod 151,000, Orenburg 12,000, Woroneż 9,000, Noworossyjsk 105,023, Rybińsk 302,454, Jelec 3,600 pudów. **Jęczmienia**: Libawa 223,260, Taganrog 400,000, Berdiańsk 30,000, Noworossyjsk 142,670, Teodozja 37,337, Sewastopol 242,370, Kozłów 7,707, Aleksandrowsk 23,000 pudów. **Kukurydzy**: Kozłów 9,433, Jelec 2,440, Sewastopol 95,690, Noworossyjsk 20,223, Taganrog 4,000 pudów. **Mąki**: Rybińsk: żytniej 2,222,793, pszennej 22,085, Niżni-Nowgorod: żytniej 211,100, pszennej 451,800, Orenburg: żytniej 6,000, pszennej 50,000, Woroneż: żytniej 10,000, pszennej 70,000, Jelec: żytniej 6,800, pszennej 86,600, Aleksandrowsk: żytniej 550, pszennej 830 pudów.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). W tygodniu ubiegłym tendencja na naszym rynku była początkowo dość mo-

cna dla okowity, a słabsza następnie w końcu okresu sprawozdawczego, skutkiem zwiększonych chwilowo zaofiarowań. Ponieważ urodzaj kartofli zapowiada się świetnie, a stare zapasy nie są jeszcze wyczerpane, więc pewna obniżka cen prawdopodobnie nastąpi, tem więcej, że i w Hamburgu słabo, a nabywców na naszą okowitę jeszcze nie ma. — Hamburg notuje pod d. 24-ym b. m.: na sierpień $22\frac{1}{4}$ mar. w żądaniu, 22 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień $22\frac{1}{4}$ mar. w żądaniu, 22 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik $22\frac{1}{4}$ mar. w żądaniu, 22 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad $22\frac{1}{4}$ mar. w żądaniu, 22 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień $22\frac{1}{4}$ mar. w żądaniu, 22 mar. w poszukiwaniu, ua kwiecień maj 1894 r. $22\frac{1}{4}$ mar. w żądaniu, $22\frac{1}{4}$ m. w poszukiwaniu.

Mąka. W handlu mąką w tygodniu ubiegłym nie zaszły żadne zmiany ani w cenach, ani w usposobieniu. Może być, iż zbliżające się święta żydowskie, wywołujące zawsze większe zapotrzebowanie mąki wpływa na ożywienie targu. Tymczasem jednak ceny są bez zmiany.

Wełna. Na rynkach wełnianych w Cesarstwie, po ukończeniu wszystkich ważniejszych jarmarków, zapanowało usposobienie spokojne. Na wionę spodziewano się pewnego niedoboru w produkcji, skutkiem czego ceny podniosły się dość znacznie. Dopiero dalszy przebieg jarmarków wykazał dokładnie, jaką jest tegoroczna produkcja wełny. Z orjentowawszy się w położeniu rzeczy, nabywcy stali się bardziej powściągliwymi w zakupach, licząc na zniżkę cen. Z drugiej jednak strony handlarze na podstawie długoletniego doświadczenia są pewni, że dokonane dotąd zakupy wełny nie mogą wystarczyć na dłuższy przeciąg czasu i że w niedalekiej przyszłości fabrykanci będą zmuszeni zwrócić się z zapotrzebowaniami do nich. Dodać należy, że wobec debrze zapowiadającego się urodzaju, popyt na wyroby wełniane będzie zapewne większy niż zwykle i da fabrykantom możność powetowania wydatków. W ciągu ostatniego miesiąca na rynkach wewnętrznych nabywaną była jedynie wełna russka. W Odesie za wełnę zwyczajną przed pięciu tygodniami płacono rs. 5.20 do 5.50 za pud. W Carycynie po ożywionym ruchu w drugiej połowie lipca, zapanowało usposobienie spokojne, ponieważ firmy wywozowe i fabrykanci domagali się zbyt znacznych ustępstw. W Rostowie nad Donem zapasy wełny są w posiadaniu kilku spekulantów i dla tego z niżki cen spodziewać się nie można.

Wywóz siana. Firmy wywozowe w Rostowie nad Donem wysłały do Francji już przeszło 1000 pudów siana.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej**. Na zasadzie art. 2 Najwyżej zatwierdzonej w d. 1-ym czerwca 1871 r. uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 21 go czerwca r. b. postanowiła:

Zawarty w testamencie ś. p. Emilji Matyasek, z dnia 6-go czerwca 1892 roku zapis rs. 12,000 w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a mianowicie rs. 6,000 na powiększenie funduszu Schronienia nauczycielek i rs. 6,000 na wspomaganie procentem pozostałych wdów i sierot po artystach muzycznych, wyznania katolickiego, przyjąć z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 31 sierpnia 1893 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
46	Młynarska	Koczot Julj.	Mąż chory, dz. dr. 6.
25	Elektoral.	Sławińska Jul.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4.
57	Grzybows.	KlawerMoszek	Żona niewidoma, dz. dr. 4-ro, matka stara.
7	Młynarska	Baran Anna	Wdowa, dz. dr. 4, matka stara.
3	Młynarska	Kiepol Sabina	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
9	Książęca	Bendkowski J.	Żona chora, dz. 6, matka stara.
16	Szwedzka	Sawicki Józef	Żona chora, dz. dr. 5-ro.
23	Szwedzka	Kondracka W.	Mąż sparaliżowany, dz. dr. 2, rodzice starzy.
22	Wołomińs.	BieńkowskiW.	Żona ciężko chora, dz. dr. 3.
17	Browarna	Fransztadt Ch.	Wdowa, dzieci 6-ro.
8	Bugaj	Zdziebłowski	Żona chora, dz. dr. 5-ro.
16	Mostowa	Raniszewski S.	Żona chora, dzieci dr. 4-ro.
30	Gęsia	Jarkiewicz Jan	Wdowiec chory, dz. dr. 4-ro.
48	Gęsia	Stamczykows.	Wdowa chora, dz. dr. 3.
38	Smocza	Sprzęczkowska	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 1 września 1993 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	47.60	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	$9.61\frac{1}{2}$	—.—
Paryż 100 franków " "	38.45	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	77.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	—.—	—.—
" " " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.—	—.—
" " " II	101.50	—.—
" " " III	101.50	—.—
" " " IV	101.50	—.—
" " " V	100.50	—.—
" " " VI	100.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	100 40	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	97.—	—.—
" " małe	96.40	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II " " " 100	—.—	—.—
III " " " 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	94.—	—.—
Listy wileńskie długoterminowe.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu

(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich $4\frac{1}{2}\%$ kop. 82^{7}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 197^{9}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 158^{3}
Od Listów likwidacyjnych kop. 95^{9}
Od Obligów m. Warszawy 182^{1}

Targi NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 1 września 1893 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	450	—
" " pstra i dobra	—	—	550	575
" " biała . . .	—	—	590	600
" " wyborowa .	—	—	615	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	420	—
" średnie	—	—	400	405
" wadliwe	—	—	350	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	285	300
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	215	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	22	25	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

Najlepsze i Najtańsze

gotowe ubiory mężkie na obecny sezon, poleca **L. KOCH, Magazyn Wiedeński, Miodowa 2.**—Obstalunki wykonywają się w bardzo krótkim czasie i po cenach umiarkowanych. 1661

Żarowe lampy gazowe D-ra Auera

Przywilej Dep. Przem. i Handlu № 13930.

Oszczędność 50% gazu przy 4 razy silniejszem świetle.

Z powodu nadchodzącego sezonu i napływu zamówień, dla uniknięcia opóźnienia, upraszamy Sz. Reflektantów o wczesne zamawiania lamp powyższego systemu.

Tylko lampy u nas nabyte i przez nas zakładane są oryginalne, do podrabianych zaś lamp nie udzielamy żarowych koszulek,

Zamówienia przyjmuje Biuro Centralne i tylko specjalnie upoważnieni agenci.

Biuro Centralne Sprzedaży
Żarowych lamp gazowych D-ra Auera

143. MARSZAŁKOWSKA 143.

Telefonu 747.

Uwaga. Broszurę Prof. Renka, Dyrektora Inst. Hygien. przy Uniw. w Halli, o zaletach światła D-ra Auera pod względem hygienicznym i ekonomicznym oraz cennik wysełamy **gratis i franco.** 1559

EDMUND S. NAGANOWSKI i Spółka w Londynie

Generalna Agentura dla Handlu i Przemysłu

— Biuro Komisowe i wywiadowcze —

założone, jako Wydział osobny na Cesarstwo i Królestwo.

Adresować należy:

Messrs. E. S. Naganowski and Co., 12, Fitz-Roy Road, Regents Park, London N. W.

Na każdy list odpowiada się pocztą odwrotną. Wszelkie zamówienia załatwiają się w dzień ich odbioru. Dla sprzedających i kupujących w Anglji, warunki najłatwiejsze i najdogodniejsze. **Klijenci, zwracający się do nas pierwszy raz, winni nadesłać równocześnie z listem 5 rubli sr. na koszta informacyj, korespondencyj i t, d.**

(Spółka ma układ specjalny ze znaną agencją teatralno-koncertową, Messrs. E. Dowling and. Co. dla wprowadzanie przed publiczność artystów i artystek odpowiednich.) 1498

Zarząd Warszawskiego Oddziału T-wa Br. Nobel

zawiadamia, że

Pyronaftę (naftę bezpieczeństwa).

Ciężar gatunkowy 0·850, stopień zapalności 99°—100° C.

nabywać można tylko w następujących składach i sklepach:

własnym—Erywańska 18, telefonu 712.

W-go J. Serkowskiego,

Fabryka: Nowolipie 76, telef. 612.—Skład Leszno 37.

Skład Krak.-Przedm. 9, „ 70.—Wyłączny skład Pyronafty Krak.-Przedm. 19.

p. E. Trzcińskiej, Plac św. Aleksandra 18.

Za produkt jedynie w tych miejscach nabywany Zarząd poręcza.

Pyronafta pali się bez swędu w każdej lampie, daje wszelkie bezpieczeństwo i czyste, silne, zdrowe światło. Oszczędność w użyciu 15%.

Dostawia się do domów w naczyniach pudowych i półpudowych, hermetycznie zamkniętych i opatrzonych **plombą T-wa Br. Nobel.** 1461

Księgarnia i Skład Materjałów Piśmiennych

A. Karwowskiej i Fr. Zabłockiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr 5 (róg Hr. Berga),

poleca:

Książki szkolne we wszystkich językach.

Materjały szkolne—Kajety w wielkim wyborze. 956r

NOWO-OTWORZONY

MAGAZYN POGRZEBOWY

ORAZ

Fabryczny Skład Trumien metalowych i drewnianych
W. ŚWIEJKOWSKIEGO,

Nr 136, Marszałkowska Nr 136,

róg ulicy Świętokrzyzkiej.

FILJA: Senatorska Nr 32.

Trumny metalowe i drewniane w wielkim wyborze, **Wieńce** metalowe z szarfami, **suknie** i **kapelusze** żałobne, **krepa** angielska oryginalna, **materjały** żałobne w sztukach, suknie pośmiertne, kapy, czepki, pochodnie i t. p. **akcesorja pogrzebowe.** 1635

HERBATA

FIRMY DOMU HANDLOWEGO

WOGAU i K° w Moskwie,

z Banderolą Rządową,

nadeszła i sprzedaje się hurtowo i detalicznie

W SKŁADZIE JÓZEFA KLEINADEL,

ulica **Królewska Nr 39,** wprost Giełdy,

Telefonu Nr 280. 1615

Egzamina wstępne w Nowym Zakładzie Naukowym 6-klasowym

Marji RAUM

obecnie ***Nowy-Świat Nr 15,*** róg Jerozolimskiej

rozpoczną się d. 1 Września, lekcje 5 Września, zapis pensjonarek i uczennic przychodnich od 24 Sierpnia, między godziną 10—3.—Za zezwoleniem władzy szkolnej, Zakład rozszerza zakres nauk i otwiera w roku bieżącym kl. 5 i 6.

Kierunek Zakładu praktyczny. Prócz zwykłych nauk szkolnych wykład buchalterji, hygieny i pedagogiki. Rysunki oraz wszelkie roboty ręczne podług bardzo obszernego planu pierwszorzędnych szkół zagranicznych. Gimnastyka i śpiew chóralny. Konwersacja niemiecka i francuzka. Cudzoziemki na miejscu. Przyjmują się panienki od lat 7.

Specjalny oddział dla panien, chcących się uczyć wyłącznie robót ręcznych i krawieczyzny. Ceny bardzo przystępne. 1588

Nauka i wychowanie.

A. Zakład froeblowski z ogrodem Marji Słonczyńskiej, ulica Złota 28. Zapis do 2-giej. 28639

Adres: Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyzka 15, oficyna, parter. Ma do umieszczenia wysoko wykształcone nauczycielki, nauczycieli i bony różnych narodowości. 28115

Angielskiego języka udziela H. Berger, anglik, z dyplomem, autor „Łatwej metody." Sienna № 18, m. № 21. 28230

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 27364

A) W zakładzie froeblowskim Emilji Goldmanowej, Świętojerska 18. Zajęcia rozpoczynają się 1 września. 28392

Angielki, francuzki, niemki młode szukają posad. Mazowiecka 11, biuro pedagogiczne Dąbrowskiej. 28007

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 27808

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Mazowiecka 11. Dąbrowska. 28201

Do szkoły prywatnej miejskiej w Częstochowie potrzebny nauczyciel matematyk lub przyrodnik. Pożądany byłby z dyplomem uniwersyteckim i znajomością francuzkiego. 28632

Dla gimnazistek mieszkanie, fortepian, konwersacja niemiecka, opieka. Cena przystępna. Wspólna № 12—3. 28585

Nauczycielka, posiadająca patent, udziela lekcyj gry na fortepianie, oraz przygotowuje do konserwatorjum, Świętokrzyska 27, mieszkania 14. 28360

Kształcące się panienki znajdą pomieszczenie, przy inteligentnej rodzinie. Troskliwa opieka, pomoc w nauce, konwersacja francuzka, niemiecka. Wiadomość: Szpitalna 3, mieszkania 4. 28413

L. Tisserant, metr muzyki, udziela gry fortepianowej, oraz harmonji i historji muzyki. Żórawia 10. 28696

Nauczyciel szkolny Kaczorowski, udziela lekcje. Szpitalna 3, m. 3. 27399

Nauczycielka posiadająca dyplom kursów pedagogicznych z Cesarstwa fakultetów: nauk przyrodniczych i matematycznego, przygotowuje zbiorowo lub pojedyńczo do egzaminu, na patent niższy lub wyższy. Świętokrzyzka 15—22, do 2-ej. 28083

Nauczycielka medalistka, udziela francuzkiego, niemieckiego, angielskiego, oraz przedmiotów klasycznych. Poszukuje lekcyj prywatnych lub na pensji. Oferty dla „Złoty medal" przyjmuje Kurjer. 27683

Nauczycielka, patent, języki z konwersacją, muzyka, przedmioty klasyczne, poszukuje miejsca na wyjazd. Chmielna 92, m. 12. Tamże pomieszczenie dla panienki. 28576

Nauczycielka gimnazistka, dyplom z matematyki, poszukuje lekcyj przedmiotów klasycznych. Przygotowuje do gimnazjum. Podwale 14, m. 5. 28693

Niemka, doświadczona nauczycielka, daje lekcje z konwersacją, tłómaczy. Nowy-Świat 7, m. 29. 28449

Pomieszczenie dla panienek, fortepian, korepetycje, kowersacja, rs. 15 miesięcznie. Złota 24, m. 9. 28327

Potrzebny sumienny korepetytor, uczeń klasy 7 lub 8-ej gimnazjum 8-go. Świętojerska 18, mieszkania 7. 28589

Pomieszczenie u b. przełożonej zakładu naukowego, dla panien pragnących uczyć się różnych robót kobiecych. Hoża 13, mieszkania 22. 28199

Pomieszczenie dla kształcących się panienek w domu muzykalnym. Konwersacja w obcych językach, najtroskliwsza macierzyńska opieka. Nowy-Świat № 8, m. 32. 28625

Pomieszczenie dla chłopczyków lub panienek. Opieka, korepetycje, lekcje muzyki. Nowogrodzka 9, m. 30. 28613

Pomieszczenie dla dwóch panienek w domu inteligeutnym, konwersacja niemiecka. Wilcza 53—10. 28629

Szwajcarki, francuzki, niemki, z dobremi rekomendacjami i muzyką, są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie, Warecka 3, pod zarządem pani Clavel. 28511

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj na wyjazd. Złota 39, stróż wskaże. 28602

Stancja dla uczni szkół prywatnybh, z prawdziwie rodzicielską opieką. Wilcza № 19, m. 1. 28572

Skończona gimnazistka, specjalność matematyka, russki, szuka lekcyj lub korepetycyj. Włodzimierska 10—15, od 11-ej do 1-ej i od 6-ej. 27686

Stancja dla uczni szkół prywatnych, w blizkości tychże zakładów. Ulica Zielna 13—5. 27736

Szkoła filologiczna 4-klasowa, z klasą wstępną i pensjonatem Florjana Łagowskiego, Smolna 14. Zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczniów i pesjonarzy na rok szkolny 1893/4 rozpoczął się z dniem 12-ym (24-ym) sierpnia. Zamówienia co do pomieszczenia uczniów na pensjonat przyjmują się codziennie w szkole. 28188

Stancja dla uczni, u nauczyciela kilku miejscowych zakładów naukowych. Żórawia 23, mieszkania 26. 28250

Uczennica Moniuszki, udziela muzyki, język francuski. Królewska 33, mieszkania 9. 23302

W zakładzie froeblowskim Matyldy Zawrockiej, Elektoralna № 30. Zajęcia rozpoczną się 1-go września. 28322

Zakład freblowski Janiny Anders, Zgoda 1. Zapis codziennie. 28441

Zakład froeblowski, (przy nim szkoła bon i wychowawczyń), Ludwiki Jahołkowskiej, Wspólna 40, rozpoczyna zajęcia 1 września. Zapisy codziennie od 3—6-ej. 27918

Zakład froeblowski, Marji Keller, Senatorska № 11, przyjmuje też i wychowawczynie. Zajęcia rozpoczynają się 1-go września. Zapis od 29-go sierpnia. 26917

Życzę konwersacji od rodowitej francuzki, wzamian za muzykę. Oferty dla „Leny" przyjmuje Kurjer Warsz. 28649

5-klasista, filolog, russki, poszukuje korepetycyj za obiad lub mieszkanie. Żórawia 1, mieszkania 10. 28598

Doniesienia osobiste.

Kawaler, katolik, młody, przystojny, okazały, z dobrej rodziny, najszlachetniejszych i najpożądańszych zasad charakteru i najlepszego fachu, pragnie wstąpić w związek małżeński z panną lub wdową, posiadającą od kilku tysięcy rubli lub też w innych warunkach.—Oferty lub bliższa wiadomość u właścicielki domu, ulica Rybaki № 31, od 12 do 4-ej, dla „Fachowca", Warszawa. 28536

List dla „Ducha czasu" wysłany poste-rest. Warszawa za okazaniem kwitu. 28459

List dla Gwiazdki z Kijowa wysłany od A. A. O. poste-restante. 28621

Młody człowiek, brunet, przyjemnej po wierzchowności, lat 30, zajmujący posadę z pensją rs. 1,000, dla braku odpowiednich panien w okolicy, zmuszony jest tą niezbyt odpowiednią drogą pôszukiwać żony młodej, przystojnej, inteligentnej, do lat 24, charakteru łagodnego i zamiłowanej w gospodarstwie domowem. Oferty szczegółowe i wyczerpujące nadsyłać poste-restante dla M. F., Wierzbnik. 28387

Panna lat 25, izraelitka, dobrej rodziny, przystojna, brunetka, skromna, gospodarna, posiadająca oprócz kapitaliku i zupełnego urządzenia także interes zapewniający dostatnie utrzymanie, poszukuje męża. Może być wdowiec bezdzietny, ze skromnem lecz pewnem stanowiskiem. Oferty proszę nadsyłać: Łódź poste-restante dla „Skromnej", za okazaniem kwitu ogłoszenia. 4167r

„**Wielbicielka** muzyki" ma list poste-rest. 28702

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski i włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 26309

A) Miejsca kasjera, inkasenta, magazyniera lub t. p. poszukuje człowiek z poważną kaucją i najlepszemi referencjami. Długa 20, m. 9. 27787

Agronom, kawaler, lat 45, poszukuje posady zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 35. 28664

Buchalter, młody człowiek, mając kilka godzin wolnych, szuka zajęcia. Łaskawe oferty „Samodzielnemu" przyjmuje kantor Kurjera. 28658

Dwie francuzki świeżo przybyłe oraz niemki freblówki poleca Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 28503

Francuzka konwersacja 2 rs. miesięcznie.— Hoża 6, m. 8, od 2—4-ej. 28423

Gospodynie wiejskie i miejskie uzdolnione, ekspedjentki do sklepów, kasjerki, krojczynie, polecają Wasilewski i S-ka, Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 27075

Jest do umieszczenia na stałe w jakimkolwiek interesie dziewczynka lat trzynaście, umiejąca pisać i rachować. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Trzynastoletniej." 28568

Kaliszanin samotny, dwudziestodziewięcioletni, obznajmiony z handlem węglowym, pracował także i w wódczanym jako subjekt, przez chwilowe zasłabnięcie usunął się od zajęcia, teraz pragnąłby otrzymać podobne.— Najpewniejsze poręczenie lub kaucja. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „A. F. Kalisz." 28685

Kasjerka doświadczona poszukuje miejsca zaraz. Łaskawe oferty upraszam składać w Kurjerze pod J. C. 28340

Litograf rysownik, uzdolniony w robotach kredowych, piórowych, chromo oraz rylcem i trawieniem, który pracował poprzednio w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, poszukuje miejsca stałego w Warszawie.— Oferty: kantor Kurjera Warszawskiego, Łódź, J. S. 2160r

Lekarz wolnopraktykujący poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość: Ryki przez Iwangród, w aptece Brandta. 28257

Leśnik, hodowca bażantów, obeznany z urządzaniem bażantarni, dziczyzny oraz stawów, zdolny administrator i t. d., poszukuje stałej posady od 1-go stycznia 1894 r. Łaskawe oferty pod „P. P. bażantarnik" przyjmuje Kurjer Warszawski. 28620

Młoda panienka poszukuje miejsca do towarzystwa lub do dzieci. Ciepła 9, mieszkania 27. 28703

Maszynista parowych maszyn, z dobremi świadectwami, szuka posady. Śliska 53, m. 3. 2170r

Majster kowalski z kilkunastoletnią praktyką jako taki w b. fabryce Tow. Akc. Warszawskiej fabryki machin, poszukuje podobnego zajęcia. Wiadomość w Warszawie przy ul. Rozbrat № 4, mieszkania № 1. 28248

Poszukuję rządztwa domu za mieszkanie.— Oferty przyjmuję: Nowy-Zjazd № 3, mieszkania 57. 28260

Poszukuję zajęcia, posiadam technikę dentystyczną. Łaskawi interesanci zechcą składać oferty na Browarną № 8, mieszkania 3, dla J. B. 28416

Panienka młoda, inteligentna, poszukuje posady kasjerki lub starszej sklepowej z dobrem poręczeniem lub gwarancją. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod literami „E. R. Kasjerka." 28592

Rodowita angielka z niemieckim 25 kop. godzina. Nowomiejska 16—10. 28679

Usługę za mieszkanie przyjmie małżeństwo bezdzietne, spokojne. Złota 8, u pp. Zawadzkich. 28601

500 rs. kaucji. Szukam miejsca jakiegobądź. Oferty przyjmuje Kurjer „Handlowcowi." 28647

b) Zaofiarowane.

Bona niemka, może być freblówka, potrzebna na wieś do czworga małych dzieci.— Zgłaszać się: Warecka 12, m. 1, na dole, dnia 5-go września, od godziny 3—6-ej. Świadectwa konieczne. 28669

Chemikalje. Reprezentanci, ajenci, zastępujący firmy, w Danji, Szwecji, Austrji, Francji, proszeni złożyć swoje adresy: Marszałkowska 111—4. 28651

Do pracowni Jadwigi potrzebne są zdolne podręczne do staników i spódnic zaraz oraz dziewczynki. Hoża 21, m. 15. 28650

Do fabryki kwiatów na Orlą № 10, m. 14, potrzeba natychmiast zdolnej farbiarki i zwijaczki za dobrem wynagrodzeniem. 28698

Farmaceuta kursista może dostać miejsce zaraz na dogodnych warunkach, z prawem chodzenia na kursa. Wiadomość: Mokotów № 6. 28641

Izraelitki w średnim wieku, inteligentnej, z dobremi rekomendacjami, poszukuje się do zarządu domem i zajęcia się trojgiem dzieci.— Oferty: kantor Kurjera Warszawskiego w Łodzi sub „S. S." 2142r

Krawaciarki wszechstronnie uzdolnionej do kierowania robotą w większym komplecie panien podręcznych, poszukuje się na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer „Krawaty." 28519

Maszynistki zupełnie uzdolnione do koszul mężkich i panny do dziurek potrzebne są zaraz. Chmielna 35, mieszk. 29. 28681

Potrzebna uzdolniona maszynistka do bielizny. Kościelna № 9, m. 1. 28289

Potrzebne maszynistki i podręczne do bielizny damskiej i do drobiazgów. Dziewczynki do nauki przyjmują się. Aleksandrja № 14 (na Sewerynowie), mieszk. 21. 28371

Potrzebne są panny do haftów ręcznych, do haftów maszynowych, do bielizny. Pracownia L. Strońskiej, Grzybowska 29, mieszkania 5. 28356

Praktykant potrzebny, obeznany z księgarstwem. Może być starozakonny. Adresować: Rozenblatt, księgarnia, Kielce. 27965

Potrzebne są panny do staników i spódnic. Tamże jest do sprzedania fotel dla chorej osoby. Elektoralna № 21, m. 6. 28125

Potrzebny uczeń do kuśnierza od lat 15.— Krak.-Przedm. № 21. 28336

Potrzebny chłopiec do sklepu kolonjalnego. Praga, Targowa № 32/150 b. 28301

Potrzebny zaraz zdolny lakiernik, który się zna na mazerowaniu; stałe zajęcie i dobre wynagrodzenie. Piękna № 30. 28380

Potrzeba czeladzi stolarskich zdolnych 15-tu na krzesła. Wiadomość: ulica Dzielna № 11. 28264

Pończoszarka uzdolniona potrzebna zaraz blisko Warszawy. Wiadomość: Wspólna 5, m. 9, między 8 a 10-tą zrana. 28263

Potrzebni uczniowie do tapicera. Nowogrodzka 18. 28261

Potrzebne są maszynistki i dziurkarki do bielizny. Wspólna 13, m. 15. 28361

Potrzebne są panny podręczne i zdolne do okryć i wierzchów do futer damskich. Senatorska 10, m. 30, Marcinek. 28521

Potrzebna jest zaraz kobieta starsza lub dziewczynka do dzieci, a głównie do pomocy przy karmieniu maleńkiego chłopczyka.— Wiadomość: ulica Wspólna № 42, mieszkania 19. 28502

Potrzebna kompletnie zdolna panna do kapeluszy. Mercère, Nowy-Świat 20. 28699

Potrzebna kompletnie uzdolniona staniczarka. Maison Mercère, Nowy-Świat 20. 28700

Pisarz w języku russkim potrzebny na kilka godzin dziennie do księgarni, ulica Mazowiecka 6. 28660

Potrzebna na wieś sklepowa, zaraz. Wspólna 17, mieszkania 5. 28657

Potrzebna panienka znająca francuski, muzykę oraz krawiecczyznę do 9-letniej panienki. Wiadomość u zawiadowcy st. Wilga drogi nadwiślańskiej. 28655

Potrzebne są maszynistka, dziurkarka i podręczna do bielizny. Marjensztadt № 19, mieszkania 10. 28642

Panny zdolne i podręczne do okryć potrzebne są zaraz do magazynu J. Matuszewskiego, Wierzbowa № 6, hotel Angielski. 28638

Powróciwszy z zagranicy, przyjmuję do nauki kapeluszy za opłatą 15 rs. miesięcznie. Tamże potrzebne są podręczne i uczennice. Wspólna № d. 13, m. 1. 28631

Potrzebna zdolna maszynistka pończoszarka. Wiadomość: hotel Saski 131. 28627

Potrzebne są uczennice do krawiecczyzny. Ulica Miodowa № 10, m. 10. 28667

Potrzebne są panny do krawiecczyzny, podręczne i uczennice. Ul. Świętojerska № 26, m. 16. 28666

Panny podręczne do krawiecczyzny. Pańska 69, m. 15. 2169r

Potrzebne panny do krawiecczyzny. Aleje Jerozolimskie 115, mieszkania 12. 2172r

Potrzebne maszynistki i podręczne do bielizny, wynagrodzenie dobre, robota stała.— Dobra 49, m. 49. 28265

Potrzebny zaraz pomocnik gospodarczy, kawaler. Pensja 100 rubli i utrzymanie. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Obywatela." 28567

Panny potrzebne na stałe, zdatne do spódnic i staników oraz podręczne. Nowolipie № 9, m. 25. 2 556

Potrzebna jest zdatna panna do haftu. Marszałkowska 145, m. 19. 28583

Potrzebny uczeń do składu wódek firmy Jankowskiego, Elektoralna № 34. 28595

Potrzebna jest gospodyni na wieś, w średnim wieku, ze świadectwami z kilkoletniej służby. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. B. L. M. W. 28587

Panny do spódnic i staników. Zielna 27. 28691

Potrzebna jest zdolna maszynistka do trykotów. Ulica Dobra № 1, mieszkania 27, róg Tamki. 28694

Rosjanka z francuską konwersacją i muzyką otrzyma doskonałe uposażenie na wyjazd. Oddział rekomendacji pracy Kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 28656

Służąca z dobremi świadectwami, szykowna, umiejąca sprzątać i prasować, potrzebna, do 28 lat. Zielna 27, mieszk. 1. 28690

Ucznia farmacji lub pomocnika poszukuje się. Wiadomość: Skomorowski, Stare-Miasto, apteka. 28290

Kupno i sprzedaż.

A) Meble, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, łóżka, umywalnie, komody, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biurka, sprzedaje tanio Koperski. Ulica Elektoralna 45. 26513

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 proby od rs. 2, ślubne obrączki złote od rs. 7 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparację, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 26219

Do sprzedania garnitur spinek mężkich petersburskiej roboty 80 rs. Zielna 27, mieszkania 1. 28689

Do sprzedania garnitur mebli francuski pluszem kryty, kanapa i 6 krzeseł, szafa machoniowa duża rozbierana, używana, w dobrym stanie. Wiadomość: ulica Leszno № 65, stróż wskaże. 28575

Fortepian Maxa, $6^1/_2$ oktaw, do sprzedania b. tanio. Długa № 12, w restauracji. 28244

Fortepian czarny palisandrowy, 7 oktaw, w dobrym stanie, do sprzedania. Obejrzeć można od godziny 12 do 6-ej wieczorem, Chmielna 10, mieszkania 12. 28321

Fortepiany, pianina kupuję, reparacje gruntowne, strojenia przyjmuję z gwarancją.— Nowy-Świat 9, Grabowski. 28052

Fortepian czarny, krótki, do sprzedania, wynajęcia tanio. Bracka № 17, rządca domu. 28645

Fortepian krótki F. Bucholca rs. 45. Leszno 69—18. 28662

Fortepiany, pianina kupuję, reparacje, strojenia przyjmuję. Ulica Pańska 10, Chojnacki. 28695

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony z fordeklem, Viktorja i zwyczajny, perelotkę na gumach, amerykan, bryczkę. 28026

Garnitur, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, lustra, gzymsy. Pańska 29. 28344

Garnitur mebli rzeźbiony, drzewo wyborowej roboty, robota tapicerska urzędowa i otomana. Marszałkowska 115—10. 28534

Kupię niedrogo ładne portjery gabinetowe 3—4 par. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Portjera." 28278

Kasy ogniotrwałe solidnej roboty, ceny niskie, poleca fabryka Matyskiewicza. Chłodna 40, Warszawa. 28329

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 25429

Komplety wyprawowe platerowane od rs. 50 poleca T. Groszkowski, ul. Marszałkowska № 111. 27493

Kasa ogniotrwała używana Bothego do sprzedania. Marszałkowska 125, Sikorski. 28023

Lando, amerykan, platforemkę, konia, pianino amerykańskie sprzedam. Nowy-Świat 8, gdzie remiza. 26456

Lando skòrzane używane, w dobrym stanie, fabryki Sommera, do sprzedania za rs. 350. Wiadomość: ulica Erywańska 9, mieszkania 1. 28604

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 27719

Meble. Garnitur czarny, salonowy, garnitur za rs. 38, otomana piękna 18. Widok 22, m. 24. 28021

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 28177

Miodosytnia Wysockiego, Podwale № 25, kupuje surowy miód. 28054

Meble salonowe, otomana do sprzedania tanio, robota dokładna. Jerozolimska 58, tapicer. 28234

Meble z czterech pokojów, prawie nowe, pozostawiono do sprzedania u rządcy domu, Krucza 10. 25892

Maszyna do szycia kapeluszy słomkowych systemu amerykańskiego, tanio do sprzedania. 59 Nowy-Świat, m. 32. 28350

Meble używane jutą kryte, kufer podróżny, rolety do sprzedania. Hoża 13—1. 28305

Meblowe pokrycia najróżnorodniejsze kołdry, serwety, firanki, chodniki najtaniej!— Giełżyński, Marszałkowska 137. 2145r

Meble do sprzedania i lustro. Ulica Długa № 20, mieszk. 5. 28633

Magazyn ubiorów damskich wyprzedaje suknie jedwabne od 125 i wełniane do 50 koronkowe 60, satinowe 12, suknie nowe i używane, futro damskie oposy z bobrowym kołnierzem 60. Magazyn przyjmuje roboty damskie, wyrabia szybko i sumiennie. Tamże dwa zegarki złote damskie z emaljami, jeden Patka, 40 i 60. Zielna 27, parter. 28688

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na dole. 28692

Mebli garnitur salonowy, mało używany, jedwabną materją kryty, z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Zgoda 6, mieszk. 3. 28701

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 28492

Maszyna Whelera-Wilsona, prawie nowa pięknie szyjąca, tanio do sprzedania. Prosta 5, mieszkania 30. 28577

Materace nowe, czysto włosiane, tanio do sprzedania. Włodzimierska 3—11. 28618

Od 9 do 11-ej i od 3 do 5-ej do sprzedania garnitur mebli czarnych z lustrem, stolikiem do kart i portjerą. Trębacka № 3, mieszkania 2. 27998

Pianino do wynajęcia, fortepian do sprzedania. Daniłowiczowska 16, m. 24. 28114

Pianino prawie nowe do sprzedania lub wynajęcia. Leszno 24—10. 28663

Pianino zagraniczne Meyercholza za rs. 225. Marszałkowska 123, mieszk. 11. 28616

Potrzebne urządzenie sklepowe. Wiadomość: Senatorska № 22, m. 31. 28584

Potrzebne plandeki używane oraz rezerwoar z blachy żelaznej na 60 do 70 pudów nafty, w dobrym stanie. Dzika 3, mieszkania 19. 28489

Poszukuję fortepianu siedmiooktawowego lub pianina. Plac św. Aleksandra 16. 28143

Rower angielski bardzo mało używany, gumy dęte, z latarką, dzwonkiem i podstawką, za rs. 120. Wiadomość u stróża, ulica Sienna № 30. 28369

Rower Humber pneumatyczny Dunlop 93 nowy, najlepszy, szosowy, tanio do sprzedania. Miodowa № 1, sklep noży Bieńkowskiego. 28147

Szkolne książki używane, marki pocztowe kupuje, sprzedaje księgarnia, ulica Ordynacka 14. 27470

Suka ceter w czwartem polu do sprzedania. Świętojańska 15, stróż. 28643

Są do sprzedania meble starożytne, biurko, a także fortepian z angielską mechaniką. Nowogrodzka 25, m. 3. 28619

Szynel w dobrym stanie dla ucznia wstępnej lub pierwszej klasy gimnazjum sprzedam za połowę ceny. Wspólna 26, m. 22. 28611

Siano. Do sprzedania 15,000 pudów siana i potrawu w najlepszym gatunku. Adres dla listów: Kock, gub. siedlecka; telegraf w Krzywdsie, stacja kolei nadwiślańskiej. Dojeżdża się do stacji kolei „Iwangród", majątek Blizocin. W. Kuszell. 28373

Tokarnia mała do galanterji do sprzedania. Ordynacka № 14, u szczotkarza. 28335

Tanio mundur filologiczny, suknia ładna, inne rzeczy. Wilcza 12, m. 13. 2171r

Wazę „Baranówka", wózek dziecinny sprzedam. Godzina 4—5-ej. Ciepła 19, mieszkania 14. 28628

Z powodu śmierci żony maszyna Singera do sprzedania za bezcen. Sosnowa № 5. 28238

Z powodu wyjazdu sprzedaje się meble i łóżka żelazne. Ulica Świętokrzyzka domu № 20, mieszkania № 10. 28622

200,000 sztuk cegły palonej zwyczajnej, z rozbiórki po byłej fabryce, każdego czasu do nabycia. Wiadomość: Nowowielka № 25. 28481

Interesa handl. i majątk.

Apteczny skład sprzedam za cenę kosztu.— Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Konradowi." 28010

Dom z placem, zabudowaniami, mogący służyć na fabrykę, do sprzedania przy ul. Rozbrat № 4. Wiadomość na miejscu. 28247

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy z powodu wyjazdu. Wiadomość: kiosk, Plac Teatralny. 2156r

Dom do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej, do kupna potrzeba rs. 13,000. Wiadomość: Marszałkowska 44—7, od godziny 2-ej do 3-ej. 28408

Do ulokowania 2,000 rs. na 1-szy numer hypoteki, bez pośrednictwa. Żórawia № 6, m. 4, od 4—6-ej. 28684

Dystrybucja do sprzedania, punkt dobry, komorne tanie. Wiadomość: ulica Chłodna № 60, m. 44. 28677

Dom parterowy w bardzo dobrym stanie, z oficyną, ogrodem owocowym i warzywnym, w bliskości stacji drogi żelaznej, do nabycia w Włocławku. Wiadomość u Ferdynanda Lewińskiego w Włocławku. 2173r

Folwark włók 5, ze sprzątniętą krestencją i inwentarzem żywym i martwym, w powiecie iłżeckim, majorat, do odstąpienia zaraz.— Wiadomość w hotelu Polskim, u zarządzającego. 28579

Handel kolonjalny i legumin do odstąpienia od św. Michała. Obrót roczny 18,000. Komorne 240. Adresy proszę składać w Kurjerze pod „Wyjątek." 28425

Interes handlowo-przemysłowy dobrze procentujący jest do sprzedania. Wiadomość: Królewska 39, m. 3. 28670

Magle do sprzedania. Ulica Nowolipki № 27. 28290

Magle do sprzedania. Róg Marszałkowskiej i Mokotowskiej № 12. 28320

Mydlarnia do sprzedania, egzystująca od lat kilkunastu, z powodu nagłego wyjazdu. Ulica Piękna № 44. 28635

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesu. Nowolipie 54. 28634

Magle do sprzedania. Pańska 50. 28581

Okazja! Spożywczo - dystrybucyjny sklep, dający utrzymanie rodzinie, można sprawdzić. Wiadomość: Senatorska 10, sklep tabaczny. 28353

Pomieszczenie wygodne dla 2 panienek; kształcących się w konserwatorjum, w szkołach lub rzemiosłach. Złota 37, mieszkania 15. 28227

Pralnia do sprzedania. Ul. Pańska № 54. 28315

Pralnia urządzona z całym komfortem, dobrze procentująca, do odstąpienia z powodu niemożności prowadzenia. Wiadomość: Świętokrzyzka № 35. Tamże sklep spożywczy do sprzedania. 28654

Plac na grób do sprzedania na cmentarzu ewangelicko-augsburskim, ogrodzony słupkami kamiennemi i sztabami żelaznemi. Cena umiarkowana. Wiadomość: Świętokrzyzka 18, m. 8. 28680

Plac dziedziczny 5,012 □ łokci, przy targu Nowy Grzybów, do sprzedania. Wiadomość ulica Gnojna № 7, mieszkania 11 lub ul. Muranowska № 16, u Elbingera. 28603

Poszukuję wspólnika do założenia młyna parowego na prowincji, z niewielkim kapitałem. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Młyn." 28676

Rs. 1,000 osoba pożyczająca, w procencie może mieć mieszkanie na wsi. Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 35. 28665

Sklep spożywczy dobrze procentujący do sprzedania. Chmielna 50. 28339

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz za bardzo przystępną cenę z powodu niemożności prowadzenia; targu 10 do 12 rubli dziennie, komorne tanie. Grzybowska 61, m. 2. 28554

Szukam kupna majątku od 18—25 włók, w bliskości kolei, w dobrej ziemi, z kompletnym inwentarzem tak żywym jak i martwym, z dobremi budynkami, jak również i domem mieszkalnym, bez serwitutów. Przytem niezbędne łąk włók 2, jak również lasu na swoją potrzebę. Bez pośrednictwa. Łaskawi reflektanci zechcą nadsyłać dokładny opis folwarku do szwajcara hotelu Rzymskiego pod lit. K. K. 28398

Sklepik dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania z powodu słabości. Wiadomość: ulica Podwale № 19, u właściciela restauracji, pana J. Wiazak. 28032

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania przy ulicy Leszno № 55. 28018

Sklep narożny spożywczo - dystrybucyjny jest do sprzedania przy ul. Miłej i Nowokarmelickiej № 11. 28131

Sklep mydlarski, 60 lat egzystujący, sprzedaję. Ulica Freta № 18. 26901

Są do sprzedania magle. Praga, ul. Brukowa № 29. 28594

Sklep spożywczy do sprzedania. Aleje Jerozolimskie № 31. 28569

Skład wódek sprzedam za 2,000. Oferty przyjmuje Kurjer „Pewność." 28646

Szynk sprzedam tanio, pilny wyjazd. Wiadomość: Wilcza 51, u stróża. 28671

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu słabości żony za rs. 200, targ dzienny rs. 13. Mokotowska № 50. 28640

Traktjernia do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Piwna № 42. 28673

W powiecie grójeckim jest jeszcze kilka kolonij w dobrej glebie do sprzedania bardzo tanio, z zabudowaniami, niedaleko Warki, przy Pilicy. Wiadomość: ul. Ogrodowa № 23, mieszkania 3. 28574

1,200. Osoba pożyczająca rs. 1,200 w procencie może mieć mieszkanie przy familji (pokój osobny). Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Zamiana." 28334

5,000 rubli potrzebne na hypotekę nieruchomości, położonej przy pryncypalnej ulicy. Wiadomość: Niecała 12, mieszkania 21. 28272

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 25430

Aleja Ujazdowska 16. Sześć pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, na parterze. 27109

Bednarska 24,—od października lokale: cztery, dwa pokoje, ciepłe, słoneczne. 27448

Do wynajęcia od 1 października 5 pokoi, z z balkonem, 1-e piętro, z wygodami; 3 pokoje, 2 alkowy, 1-e piętro. Dom skanalizowany. Zgoda № 6. 28082

Do wynajęcia wspólny pokój kawalerski dla handlowca, za rs. 7 miesięcznie, z usługą, na 1-m piętrze. Komorne z góry. Wiadomość: Złota 7/9, w sklepie. 28659

Do wynajęcia od 1 października 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, piwnica, komórka, okna na ogród, 375 rs. rocznie. Ulica Leszno 72. 28612

Do wynajęcia pokój z meblami lub bez. Hoża 50, m. 5. 28578

Do odnajęcia pół sklepu. Nowy-Świat 31, wiadomość u stróża. 28607

Dwa, jeden pokój odnajmę, meble, usługa, wprost ogrody. Smolna 17—2. 28644

Do najęcia jeden lub dwa pokoje duże, jasne, umeblowane, usługa. Oboźna № 5, parter. 28102

Do wynajęcia zaraz, pierwsze piętro, 6 eleganckich pokojów, oraz 3, 5 pokojów, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 36904

Erywańska № 3. Do wynajęcia w każdym czasie 6 pokoi i kuchnia, w oficynie, na 1-m piętrze, zupełnie odnowione, stróż wskaże. 27408

Erywańska № 3. Do wynajęcia w każdym czasie apartament, na 1-m piętrze, od frontu 6 dużych pokoi, mogących służyć na skład mebli lub inne zakłady, stróż wskaże. 27406

Jeden pokój, z osobnem wejściem. Nowy-Świat № 70, mieszkania 11, na drugiem piętrze. 27389

Lokal z 6-iu pokojów z kuchnią na 2-em piętrze, z wszelkiemi wygodami, z widokiem na Saski ogród, w domu skanalizowanym, do najęcia od 1-go października r. b. Graniczna 10. 28225

Lokale: po 6, 5, 4, 3, 2 pokoje, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 października, w domu skanalizowanym. Marszałkowska № 95. 27798

Lokal na dystylarnię, lub inny zakład przemysłowy, jest zaraz do wynajęcia, przy ulicy Chłodnej № 39. Wiadomość na miejscu, u rządcy domu. 28615

Mieszkanie na 2-m piętrze, kosztujące rocznie 400 rubli, składające się z trzech pokoi i kuchni, wraz z wszelkiemi wygodami i posiadające dwa wejścia, jest każdej chwili do odstąpienia za zniżoną cenę. Wiadomość: Nowy-Świat 52, m. 15. 28637

Na magazyn strojów wynajmę część sklepu przy kwiatach, wystawa okazała. Długa 20. — Józefa M. 28605

Od 1-go października 7 pokoi, 1-e piętro, balkon, duża kuchnia, przedpokój, pokój do kąpieli, wszelkie wygody, 700 rub.; 3 pokoje, kuchnia, wszelkie wygody. Sienna 23. 28652

Osiem pokoi, przedpokój, kuchnia, drugie piętro, do wynajęcia od października, za 800 rubli. Nowy-Świat 34, wiadomość u rządcy w sklepie, Bohtego. 28386

Pomieszczenio dla panienki lub chłopca, konwersacja francuzka, fortepian. Wierzbowa 5, m. 12. 28439

Pomieszczenie wygodne i tanie, dla panienek kształcących się w szkołach lub rzemiosłach. Leszno 89, u właścicielki. 27851

Pokój do najęcia suchy i ciepły. Niecała 7, 1-e piętro. 28325

Pokój umeblowany, z balkonem, osobnem wejściem, do wynajęcia. Marszałkowska 116—5. 28313

Pomieszczenie wygodne dla uczni szkół prywatnych lub handlowej, z korepetycją na miejscu. Tanio pokój, na żądanie obiady. Wspólna 7, m. 14. 28037

Pokój niewielki, umeblowany, każdego czasu do najęcia, z bardzo dobrem utrzymaniem, dla osoby dobrego towarzystwa, (panny lub wdowy), przy dwóch paniach. Sienna 18, 1-e piętro, front, mieszkania 4. Zastać można od 10—4-ej. 28069

Pokój umeblowany, z usługą, z wspólnym przedpokojem, na 2-m piętrze, wejście frontowe, zaraz do wynajęcia, za 15 rs. miesięcznie, drugi dom od Marszałkowskiej. Hoża 38, mieszkania 6. 28570

Przy ulicy Wolskiej № 13, do wynajęcia każdej chwili: 1) Sklep z oknem wystawowem i pokojem. 2) Sklep z pokojem. Wiadomość u właściciela domu. 28573

Pokój wspólny lub oddzielny dla uczących się, z całodziennem utrzymaniem lub bez, fortepian, opieka macierzyńska. Smolna 19, mieszkania 1. 28580

Przyjmuję nie drogo panienki uczęszczające do zakładów naukowych; tamże obiady prywatne od 25 kop. Podwale 14, m. 25. 28582

Poszukuje się porządnie umeblowanego pokoju, przy rodzinie izraelskiej. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Pokój." 28683

Pomieszczenie dla panienki, fortepian i korepetycja od gimnazistki 7-ej klasy na miejscu. Wielka 33, m. 32, 1-e piętro. 28593

Pomieszczenie dla panienek uczęszczających do zakładów naukowych, przy familji inteligentnej, za przystępną cenę. Marszałkowska № 107, m. 14. 28661

Pokój z urządzeniem dla kobiety, zaraz, dół. Chmielna 11, m. 6. 28668

Pokój umeblowany, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, m. 25, pałac hr. Krasińskich. 28675

Pokój piękny przy rodzinie, z samowarem i usługą. Chłodna 2. 28599

Pokój umeblowany jest zaraz do najęcia. Wspólna 36, m. 16, u Zawadzkiej. 28256

Pomieszczenie dla uczni szkół prywatnych, lub szkoły handlowej. Nowy-Świat № 8, stróż wskaże. 28343

Pomieszczenie dla panienki. Śliska 30, mieszkania 4. 28243

Pomieszczenie dla dorastającej lub uczącej się panienki. Nowogrodzka 27—1. 28033

Poszukuje się mieszkania, składającego się z 3-ch pokojów, przedpokoju i kuchni w okolicy kolei wiedeńskiej. Oferty składać w Kurjerze Warsz., pod G. G. 28287

Rodzicom! pomieszczenie dla 2-ch panienek lub 2-ch chłopczyków pokój oddzielny, konwersacja francuzka, fortepian, korepetycje, życie dobre. Wspólna 54A, m. 9. 28571

Stancja z całkowitem utrzymaniem dla uczącej się młodzieży, za 150 rs. rocznie. Wielka 54, m. 16, 3-e piętro. 28682

Salon duży, umeblowany, z usługą i samowarem, odnajmę tanio na miesiąc—oraz jeden pokój. Aleje Jerozolimskie 70—7. 28697

Stancja dla uczni szkół prywatnych. Krakowskie-Przedmieście № 8, m. № 6. 27538

Sklep w hotelu Drezdeńskim do wynajęcia każdego czasu z mieszkaniem lub bez; tamże lokal fabryczny do wynajęcia, składający się z 6-iu sal, może być rozdzielany częściowo. Wiadomość ulica Długa № 38, u właścicielki. 28348

Stancja dla uczniów szkół prywatnych z troskliwą opieką i pomocą w naukach. Złota 37, mieszkania 15. 28226

Ucznia dobrze wychowanego, do lat 12-tu przyjmę na stancję. Hortensja № 5; mieszkania 22. 27972

Zaraz jeden, dwa pokoje, przedpokój, ładnie umeblowane, wejście osobne, do wynajęcia, usługa samowar, obiady na żądanie.—Tamże jest pomieszczenie dla panien. Bracka 11, mieszkania 6. 28610

Za 3 ruble miesięcznie mieszkanie przy małżeństwie bezdzietnem, dla panny lub kawalera. Chmielna 21, m. 12. 28588

Zaraz pokój do wynajęcia, z meblami, usługą i samowarem. Wiadomość: hotel Saski № 131. 28626

Zaraz umeblowane pokoje, usługa, samowar, osobne wejście. Marszałkowska 56—6. 28617

5 pokojów, przedpokój i kuchnia z wodociągiem, bardzo porządnie urządzone, do najęcia od 1 października lub zaraz. Ulica Aleksandrja № 10. 28608

Za przystępną cenę pomieszczenie, dla kształcących się panienek. Żórawia № 25, mieszkania 12. 28166

5 pokojów; 1-sze piętro, front, z tych trzy b. duże, balkon, pasaż, przedpokój z wszelkiemi wygodami 780 rs. roczuie. Widok № 13, mieszk. 4. 28223

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość z upoważnienia Rady Lekarskiej pokoje osobne. Marszałkowska 86, mieszkania 10. 26165

Adres Fabryki kwiatów Marji Fitkał: Leszno № 88. 22911

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami, Leszno 22. 26505

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 28586

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. „Amèlie." 28687

Chciałabym uczyć się strojów w porządnym magazynie, w zamian za muzykę. Oferty dla „Leny" przyjmuje Kurjer. 28648

Cenniki, cyrkularze, ogłoszenia uliczne, po cenach nizkich, wykonywa drukarnia G. Płatek. Świętojerska 22, drugie podwórko. 27167

Dnia 30 b. m. w przejściu z ulicy Marszałkowskiej na Wspólną, zgubiono zegarek niklowy z dewizką. Łaskawy znalazca raczy odnieść na Wspólną 11, mieszkania 8, za nagrodą. 28564

Dla ośmioletniej dziewczynki poszukuje się do wspólnej nauki panienki w odpowiednim wieku. Hoża 64, m. 5, od 12—2. 28630

Damskie okrycia, amazonki, ogólne fasony, wykonywa, robota artystyczna. — Ukształca niekształtne figury, krój europejsko amerykański. Marszałkowska 104, m. 19. Juljusz. 28311

Jan Radwański, adwokat przysięgły, Kapucyńska № 13, wprost Miodowej, przyjmuje sprawy karne i cywilne, prowadzi swoim kosztem. 27999

Karety wynajmuję najtaniej, na miasto i za rogatki. Chmielna 12. 28517

Książki szkolne, materjały piśmienne i rysunkowe, ceny najniższe poleca księgarnia Bukowieckiego, Marszałkowska 100. 27986

Ładny pokoik z usługą rs. 10. Marszałkowska 129, m. 13. 28624

Mopsik z blizną na karku po wypaleniu z ugryzienia przez psa wściekłego, zginął w środę. Uprasza się odprowadzić za nagrodą: Leszno № 17, m. 2. 28551

Niewypieralne! bez szwu pończochy, skarpetki, pończoszki z dubeltowemi kolanami. Marszałkowska 145, m. 26. 28308

Obiady prywatne w domu lub na ulicę. Wspólna 42, m. 17. 28080

Pracownia sukien i okryć damskich wykończa mundurki dla pensjonarek w przeciągu trzech dni. Marszałkowska № 97, m. 13, pierwsze piętro. 28609

Przepisy na wyrób i udoskonalenia różnych artykułów. Analizy. Pracownia chemiczna Praussa. Smolna 10. 28678

Suka, ceter kurlandski, maści białej z kasztanowatem, zaginęła w dniu 27. Odprowadzić: Marjensztadt 20, m. 7, za nagrodą. 28056

Wdowa inteligentna, dawniej zamożna dziś utrzymująca się z pracy, na chorobę zmuszona zastawić rzeczy, a reszta zajęta jest przez komornika za zaległe komorne. Błaga więc osób zamożnych a litościwych, o przyjście z pomocą i ratowanie od nędzy. Bliższa wiadomość: ulica Krochmalna № 45. Oliwieckich. 28600

W dniu 31 sierpnia zgubiony został cały los 1-ej klasy, loterj klasycznej № 22453. Zastrzeżenie w kolekcie zrobiono. 28696

Wyżymaczki specjalnie naprawia z gwarancją. Mechanik. Krucza 44, róg Nowogrodzkiej. 28606

Wernic Henryk. Elementarz ułatwiający naukę czytania.

Wernic Henryk. Pierwsza książeczka do czytania. Wydanie 2-ie.

Wernic Henryk. Druga książeczka do czytania.—Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wernic Henryk. Trzecia książeczka pod prasą. 28294

55 kopiejek niewypieralne! mocne pończochy—wybór skarpetek. Marszałkowska 129, oficyna. 28623

III Marszałkowska, — „Exsiccator." Niezbędny środek dla każdej nowej budowli oraz konserwowania starej.—Broszurka bezpłatnie. Ritter—Warszawa. 23240

W drukarni Kurjera warszawskiego. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Августа (1 Сентября) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).